Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 31 maja 1938 Nr 148

*A. J. Romanowicz*

# Ludzie „wojennego rzemiosła" czy fachowcy?

Na odbytym we Lwowie ogólnopolskim zjeździe oficerów rezerwy, reprezentant Rządu, minister Ulrych w swej mowie m. in. postawił pytanie: kto ma być strażą przednią we wkraczaniu we wszystkie dziedziny naszego życia narodowego, kto w służbie dla Polski ma się wysunąć przed innych? I odpowiedział na nie tak:

„Otóż, panowie, sądzę, że tutaj pierwsze miejsce należy się ludziom wojennego rzemiosła. Albowiem zawsze tak w Polsce bywało, że rycerstwo, że wojsko dźwigało największy ciężar służby i największe brzemię odpowiedzialności za Polskę".

Sądzić należy, że, przemawiając w ten sposób jako reprezentant Rządu, pan minister nie własny pułkownika Ulrycha, ale Rządu wyraził pogląd.

### DAWNIEJ I DZIŚ.

Skoro pan minister powołał się na przeszłość, zacznijmy i my od przeszłości, przeszłości bohaterskiej, pięknej ale nieraz i upiornej w swych konsekwencjach. Tak jest; w dawnej Polsce „ludzie wojennego rzemiosła, „milites", pierwsze zajmowali miejsce. W zamian za obowiązek, ale i przywilej wojowania zamienili się wkrótce w „nobiles", szlachtę i na tej podstawie, że do nich należało krwią własną bronić kraju, zepchnęli wszystkie warstwy z ich dawnej pozycji społecznej tak, iż siebie tylko uważali za pełno-prawnych obywateli. Dokończyła się ta ewolucja wtedy, gdy obowiązek zasłaniania Rzeczypospolitej własną piersią stał się w rzeczywistości frazesem tylko, gdy większość szlachty zamieniła „szable na lemiesze", gdy obowiązek obrony przeszedł na marnie i nieregularnie opłacanego żołnierza zaciężnego. Nadal jednak uważało rycerstwo, że ponosi największy ciężar służby i największe brzemię odpowiedzialności za Polskę. Niosło je, aż je doniosło do pierwszego i drugiego i trzeciego rozbioru.

Tak wyglądała przeszłość. Obowiązek rycerski zamienił się w przywilej rycerski, wreszcie w nadużycie przywileju, za co płaciła Polska.

Przeszłość już więcej nie powróci. Dziś my, Polacy, wszyscy mamy równy obowiązek, obowiązek święty, umiejętności wojennego rzemiosła. I napewno nawet, gdyby nie było powszechnej ustawy o obowiązku służby wojskowej, nie byłoby dziś Polaka, który by nie chciał nauczyć się wojennego rzemiosła, by orężem bronić całości granic odzyskanej Rzeczypospolitej, utraconej przez rycerzy z przywileju, z herbu w ośmnastym wieku.

Jeśli nie liczyć kalek, chorych, fizycznych niedołęgów, prawie nie ma dzisiaj — panie ministrze — Polaka, który by nie był „wojennego rzemiosła". A jeśli jest tak, to z tytułu „wojennego rzemiosła" nie ma takich, którzy by „w służbie dla Polski" mieli tytuł „wysunąć się przed innych". Boć chyba nie w ten sposób należy interpretować słowa p. ministra, że „wojennego rzemiosła" człowiekiem jest ten tylko, kto jest w czynnej służbie, lub przynajmniej należy do organizacji przysposobienia wojskowego, czy do związków rezerwistów. Trzeba to silnie podkreślić, by nie doprowadzić do zamieszania pojęć, a to tym bardziej, że tak pojętych „ludzi wojennego rzemiosła" coraz częściej widzi się na stanowiskach, które z wojennym rzemiosłem nie mają nic wspólnego, a które zdają się łamać nawet przez totalne rządy uznawaną zasadę: „odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu".

### PODZIAŁ PRACY I SPECJALIZACJA.

Wiek, w którym żyjemy jest wiekiem podziału pracy, wiekiem specjalistów. Ani urodzenie, ani koneksje, ani nawet przynależność partyjna nie decydują o możności objęcia danego stanowiska. Decyduje wiedza i — jeszcze raz — wiedza. Powie ktoś: historyjki! Przecież w Niemczech i w Italii i w Rosji o objęciu jakiegoś stanowiska decyduje przynależność do partii rządowej, jedynej. Wiem jak jest w Niemczech; jeśli ktoś jest specem, to choćby jego światopogląd budził pewne wątpliwości, nie będzie ruszonym ze swego stanowiska, byle tylko na nim nie rozwijał akcji, która by mogła hamować ruch hitlerowski. I tu jest jedna z zagadek siły hitleryzmu i sprawności z jaką potrafił — zda się, zupełnie nieprzygotowany — ująć w swe ręce maszynę państwową i nią pokierować. W Niemczech wiedzą, że, aby ktoś został specjalistą, nie wystarczy kazać inteligentnemu człowiekowi w przeciągu tego a tego czasu wyuczyć się danej specjalności i objąć dane stanowisko. Zapewne, istnieją i takie stanowiska, które wymagają tylko specjalnego zaufania, ilość ich jednak jest tak drobna, że w ogóle w grę nie wchodzi.

Gdy się zaś u nas czyta nominacje i to we wszystkich rodzajach służby i gospodarki państwowej, od dyplomacji po skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe, ma się wrażenie, że ta zasada od dawna wypróbowana i przez naszych sąsiadów konsekwentnie stosowana, u nas nie obowiązuje

Można by ten stan rzeczy usprawiedliwić powiedzeniem: żyjemy w okresie zbliżającej się wojny; w czasie wojny zaś wszystko ulega militaryzacji, trzeba się więc do tego już dziś przygotowywać. Ależ militaryzacja na tym polega, że na państwową służbę cywilną czy na inne kategorie pracowników cywilnych nakłada się obowiązek dyscypliny wojskowej. Kierownikiem zmilitaryzowanego pociągu nie musi być czynny wojskowy. Nie starczyłoby ich nawet do tego celu.

### WSZYSCY „W SŁUŻBIE PAŃSTWA".

Przemówienie p. ministra Ulrycha budzi wątpliwości w jeszcze jednym ważnym punkcie, a mianowicie: co rozumieć przez „służbę dla państwa" w sensie jego przemówienia? — Według dzisiejszych poglądów i to tak zwolenników demokracji jak systemu totalnego każdy wysiłek jednostki fizyczny, umysłowy czy gospodarczy ocenia się pod kątem widzenia służby dla Państwa. Nie jest to żadnym frazesem, że chłop orzący swą ziemię, kobieta, która okopuje ziemniaki, literat piszący poemat, kupiec handlujący swym towarem, każdy z nich pracą swą — jeśli jest celowa — pracuje nie tylko dla siebie, ale i dla Państwa, dla Państwa nawet przede wszystkim. Gdyby się zapytać, kto jest dla Państwa pożyteczniejszy chłop pracujący na swym kawałku ziemi, czy urzędnik skarbowy dodający pozycje podatkowe, to odpowiemy: praca podnosząca zamożność społeczeństwa, wytwarzanie dóbr i wartości kulturalnych, troska o podniesienie zdolności podatkowej przedsiębiorstw, jest na pewno nie mniej ważną dla Państwa, niżeli praca urzędnika państwowego.

Z pewnością w gradacji wartości służby dla Państwa, my, cośmy własną winą wolność utracili, powiemy zawsze, że służba wojskowa zajmuje miejsce szczególne. Ale w zakresie ściśle pojętej obrony Państwa, do której ci ludzie są specjalnie przygotowani. Natomiast nie w zakresie szeroko pojętej pracy narodowej, ze swoimi specjalnymi działami, które wymagają też specjalnego przygotowania.

# Sukces wyborczy Polaków
## na Śląsku Zaolzańskim

Mor. Ostrawa, 30. V. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się w 32 gminach powiatów: frysztackiego i czesko-cieszyńskiego wybory do rad gminnych. Do godz. 1-ej nad ranem dn. 30-go znane były wyniki wyborów z 30-tu gmin. W pozostałych dwuch gminach w Wierzbicy nie było listy polskiej, z drugiej zaś gminy Piotrowic, wyniki nie są jeszcze znane.

**Tymczasowe wyniki głosowania w 30-tu gminach są następujące:**

**Ogółem**

**Polacy zdobyli 9.987 głosów i 281 mandatów.**

Komuniści zdobyli 1.925 głosów i 37 mandatów. Partia Sudecko-Niemiecka uzyskała przy obecnych wyborach 19 mandatów i 351 głosów, „Ślązakowcy" (partia Kozdonia) zdobyli 14 mandatów i 417 głosów. Zaznaczyć należy, że Niemcy oraz ślązakowcy do wyborów w 1931 r. szli razem.

W zestawieniu z wyborami do parlamentu, które, jak wiadomo, odbyły się w r. 1931, Polacy zdobyli w obecnym głosowaniu do rad gminnych

**o 2.472 głosy więcej**

(przy wyborach do parlamentu mieli bowiem 7.503 głosów). Czesi w porównaniu z wynikami wyborów parlamentarnych zdobyli obecnie o 176 głosów więcej (w wyborach do parlamentu uzyskali 9.860).

Dnia 12 czerwca odbędą się wybory w dalszych 11 gminach powiatów frysztackiego i czesko-cieszyńskiego.

Ciekawsze wyniki wyborcze są następujące: w Cierlicku Dolnym Polacy zdobyli 12 mandatów, Czesi 10, w Kojkowicach Polacy 9, Czesi 2, w Ligotce Kameralnej Polacy 11, Czesi 5, Ślązakowcy 2, w Milikowie Polacy 13, Czesi 2, komuniści 3, w Ropicy Polacy 16, Czesi 6, w Suchej Dolnej Polacy 6, Czesi 20, komuniści 4, Trzyniec Polacy 11, Czesi 13, Niemcy 9, komuniści 2, Wielopole Polacy 7, Czesi 3, Ślązakowcy 2. (Ciekawa rzecz, że wszędzie tam, gdzie Czesi zdobyli większość, sporo głosów padło też na listę komunistyczną. Do tej pory Polacy zdobyli większość w 22 gminach na ogólną liczbę 30, w których odbyły się wybory).

(Dokończenie na str. 2-giej).

*Dalsze akcje dyplomatyczne*

# Europa czuwa nad Czechosłowacją

Paryż, 30. V. (PAT) Mimo pewnego odprężenia w sytuacji politycznej w Europie, z uwagi na dzisiejsze wybory w Czechosłowacji min. spr. zagr. Bonnet, który miał wziąć udział w niedzielnych uroczystościach b. kombatantów na prowincji z udziałem marsz. Petain, pozostał w Paryżu i urzędował przez cały dzień na Quai d' Orsay. Minister Bonnet przyjąć miał w niedzielę po południu posła czechosłowackiego w Paryżu min. Osusky'ego, który powrócił po kilkudniowym pobycie w Pradze do Paryża. Według informacyj kół politycznych, pos. Osusky przybył do Paryża, aby poinformować min. Bonneta o reakcji Pragi na propozycje francusko-angielskie w sprawie statutu dla mniejszości Czechosłowacji.

Według informacyj paryskich kół politycznych, poseł Osusky przywieźć miał do Paryża program rządu praskiego w sprawie mniejszości, którego szczegóły trzymane są w tajemnicy. Plan czeski ma być skonfrontowany w Paryżu i Londynie z radami udzielonymi przez Anglię i Francję i dopiero w świetle dokumentów Paryż będzie mógł się przekonać, w jaki sposób Praga zamierza zastosować się do rad koniecznego kompromisu, dyktowanego prez. Beneszowi przez rządy brytyjski i francuski.

Praga, 30. V. „Prager Tageblatt" donosi, że po upływie pierwszego tygodnia rozmów pomiędzy szefem rządu, a Partią Sudecko-Niemiecką narady zostaną z początkiem przyszłego tygodnia wznowione.

Jak wiadomo, premier przyjął dotychczas posłów Franka, Kundta, Richtera, Neuwirtha i Petersa. Wszyscy oni mieli od Henleina pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań. Zmiana pełnomocnictw uzasadniona jest tym, że z jednej strony posłowie zajęci byli kampanią przedwyborczą, z drugiej zaś chodziło o to, aby premier miał możność zetknięcia się z referentami różnych działów kierownictwa partii.

Budapeszt 30. V. (PAT). Jak się dowiaduje praski „Magyar Hirlap" w przyszłym tygodniu będzie zwołany trybunał konstytucyjny, który będzie miał za zadanie, czy ustawy i rozporządzenia państwowe są zgodne z konstytucją. Będzie to od czasu istnienia Republiki Czechosłowackiej pierwszy wypadek zwołania tego trybunału. Zwołanie trybunału pozostaje w związku z trudnościami, jakie wyłoniły się z projektu ustaw o pełnomocnictwach.

Berlin 30. V. (PAT). Wczoraj wieczorem Willi Strang, szef sekcji w Foreign Office wyjechał do Paryża.

## W praskich wyborach zwyciężyły partie umiarkowane

Praga, 30. V. (PAT). Wczoraj odbyły się w Czechosłowacji wybory w 1365 gminach, z czego w 921 z większością czeską lub słowacką, 367 z większością niemiecką, w 22 z większością polską, 47 rusińską i 8 z węgierską.

Praga, 30. V. (PAT). Nieoficjalne wyniki wyborów do dzielnicowych zarządów miejskich w Pradze brzmią jak następuje: (pierwsza cyfra oznacza ilość głosów oddanych w dzisiejszych wyborach, druga w wyborach do centralnego zarządu miejskiego, które odbyły się ubiegłej niedzieli): narodowi socjaliści 151 tys. (142 tys.), komuniści 99.689 (89.500), socjal-demokraci 75.700 (77.000), stronnictwo rzemieślnicze (żywnostnicy) 35.000 (33.000), agrariusze 28.600 (27.700), stronnictwo sudecko-niemieckie 10.879 (15.351), Liga Narodowa (stronnictwo posła Stribrnego) 21.190 (29.000), faszyści 4.504 (7.819), niemiecki blok demokratyczny, który wystawił swe listy jedynie w okręgach śródmiejskich uzyskał 1.797 głosów wobec 4.849 w wyborach, jakie odbyły się ubiegłej niedzieli, lista zaś żydowska wystawiona jedynie w dzielnicach żydowskich, uzyskała 7.179 głosów wobec 9.006.

W Pradze o mandaty ubiegało się 20 ugrupowań, powyższe więc wyniki obejmują tylko najważniejsze stronnictwa.

## Terror przedwyborczy wobec Polaków

Mor. Ostrawa, 30. V. (PAT). Dzisiejszy „Dziennik Polski" stwierdza, że terror przedwyborczy, zorganizowany przez agitatorów czeskich w powiecie frydeckim uniemożliwił w całym szeregu miejscowości, a przede wszystkim w Szonowie i Śląskiej Ostrawie (dawniej Polskiej Ostrawie) wystawienie list polskich.

Z kół wyborców polskich — pisze „Dziennik Polski" — oświadczono, że Polacy nie mogli ośmielić się na jakikolwiek ruch organizacyjny bez narażenia swej egzystencji. Polakom, którzy odważyliby się podpisać polską listę, czy w ogóle kandydować, grożono już ze strony czeskiej utratą pracy na kopalniach, sankcjami finansowymi, zamknięciem jedynej polskiej szkoły w Śląskiej Ostrawie. Przeciwko terrorowi — pisze „Dziennik Polski" — podnosimy stanowczy protest, a ludność polską w powiecie frydeckim wzywamy do niezniechęcania się i do wytrwania, gdyż prędzej czy później i tu doprowadzimy do naszego zwycięstwa.

## Manewry niemieckie w Austrii

Wiedeń, 30. V. (PAT). Pod Linzem odbyły się po raz pierwszy manewry niemieckiej floty powietrznej oraz artylerii przeciwlotniczej. Chodziło o wykazanie zdolności obronnej Linzu przed atakiem lotniczym znad granicy północnej. Prasa wiedeńska podkreśla, że manewry te wykazały najzupełniej sprawność floty powietrznej.

## Daremne ataki czerwonych

Huesca, 30. V. (PAT). Wojska gen. Franco poczyniły dalsze postępy na froncie Teruel. Wojska rządowe gwałtownie atakowały na froncie aragońskim w kierunku Pietra de Aolo i Trempe. Wszystkie ataki zostały odparte. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne.

## Wojska francuskie na granicy hiszpańskiej

Paryż, 30. V. (PAT). Donoszą z Perpignan, że wobec ostatnich ataków samolotów hiszpańskich na pograniczne miasteczko francuskie Cerbere, francuskie władze wojskowe przedsięwzięły szereg środków bezpieczeństwa. Na wzgórzu otaczającym samo miasteczko umieszczono trzy baterie artylerii. Poza tym w pobliżu Cerbere znajdują się dwie sekcje przeciwlotniczych karabinów maszynowych. Poza tym w okolicy rozmieszczono liczne aparaty podsłuchowe, sygnalizujące zbliżanie się samolotów.

Na morzu w pobliżu Cerbere pełni straż kanonierka „Lassigny". Zarządzenia te w najbliższych dniach mają być jeszcze bardziej wzmocnione przez przyjazd nowych oddziałów artylerii przeciwlotniczej i karabinów maszynowych.

## Nie ujęto gen. Cedillo!

Meksyk, 30. V. (PAT). Ostatnie oddziały powstańców poddają się wojskom federalnym. Miejsce pobytu gen. Cedillo dotychczas nie zostało wykryte. Nie posiadając do swego rozporządzenia samolotu, gen. Cedillo nie może ratować się ucieczką. Przypuszczają, iż ukrył się on w przygotowanej od dawna kryjówce. Doktor, który przez dłuższy czas opiekował się stanem jego zdrowia, twierdzi, iż gen. Cedillo jest poważnie chory na serce i że organizm jego nie wytrzyma przez czas dłuższy tułaczego życia.

## Giełda warszawska

Warszawa, 30. V. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 293.20, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.75, Gdańsk 100.00, Londyn 26.28, Mediolan 27.94, Nowy Jork 5.30¼, Paryż 14.73, Praga 18.49, Sztokholm 135.50, Zurych 121.05, marka niemiecka srebrna sprzedaż 105.00, kupno 99.00.

Papiery procentowe: 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 79.00, drugiej emisji 80.25, dolarówka 41.50, 4% konsolidacyjna 67.50, 4½% wewnętrzna państwowa 65.00, 5% konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 119.00, Węgiel 28.75, Ostrowiec 54.60, Żyrardów 51.75

*Lwów*

ZJAZD OFICERÓW REZERWY ŻĄDA ELIMINOWANIA Z ARMII ŻYDÓW. Trzydniowy Zjazd Oficerów Rezerwy uchwalił cały szereg rezolucji. Na szczególną uwagę zasługują rezolucje, stwierdzające, że głównym rozsadnikiem w Polsce akcji wywrotowej są żydzi i żądające zupełnego ich wyeliminowania z armii, szkolnictwa i urzędów.

SŁYNNY MATEMATYK FRANCUSKI DOKTOREM HONOROWYM U. J. K. W niedzielę w południe odbyło się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczyste nadanie dyplomu doktora h. c. słynnemu matematykowi francuskiemu prof. Henri Lebeg. Promocja odbyła się w obecności pełnego senatu UJK., konsula francuskiego i reprezentantów władz. Prof. Lebeg jest twórcą „teorii miary powierzchniowej" i słynnej „całki Lebega".

OTWARCIE PIERWSZEJ KRAJOWEJ WYSTAWY LOTNICZEJ WE LWOWIE. W niedzielę odbyło się we Lwowie otwarcie I. Wystawy Lotniczej, zorganizowanej przez Zarząd Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP.

WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ RED. PAŃCIEWICZA. W piątek wieczorem wypuszczony został na wolność red. Jerzy Pańciewicz, współpracownik „Słowa Narodowego", aresztowany dnia 30 kwietnia po rewizji w redakcji.

ŻYDZI INSPIRATORAMI NADUŻYĆ W REFERACIE INWALIDZKIM. Przed Sądem Okręgowym we Lwowie w dalszym ciągu toczy się proces o nadużycia w referacie inwalidzkim starostwa powiatowego. Z zeznań oskarżonych okazuje się, że inspiratorami nadużyć byli żydzi oraz, że „sfabrykowanymi" inwalidami również byli żydzi.

# Czyżby wojna sowiecko-japońska?

Londyn, 30. V. (PAT). Według doniesień korespondentów prasy brytyjskiej z Tokio, utworzenie nowego rządu japońskiego oznacza wyraźne wejście Japonii w fazę bardziej aktywnej polityki przeciwko Sowietom. Fakt, iż w skład rządu japońskiego wchodzi pięciu wojskowych, oceniany jest jako wyraźna manifestacja przeciwko Sowietom i ustąpienie min. Hiroty, który prowadził ugodową politykę wobec Sowietów. Podobno wojskowe sfery japońskie miały dojść do przekonania, iż szybkie zakończenie konfliktu na Dalekim Wschodzie byłoby niemożliwe bez podjęcia zdecydowanych kroków przeciwko Sowietom, celem odcięcia pomocy wojskowej dla marsz. Czang-Kai-Szeka. W kołach obserwatorów zagranicznych w Tokio wyrażane jest przypuszczenie, że w najbliższych tygodniach mogą zajść decydujące posunięcia w tej dziedzinie.

Tak samo położenie ocenia francuski „Populaire", który omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, stwierdza, że skład nowego rządu japońskiego świadczy wyraźnie, iż stosunek tego państwa do Sowietów ulegnie wyraźnemu zaostrzeniu.

Londyn, 30. V. (PAT). Doniesienia rozmaitych agencyj przynoszą wiadomości o licznych zajściach, jakie miały miejsce ostatnio na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Według informacyj z Charbina, po stronie sowieckiej przybywają nieustannie transporty wojskowe, przerzucane z Ukrainy i Białorusi na Daleki Wschód.

Moskwa, 30. V. (PAT). W armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie zakończyły się konferencje partyjne w dywizjach, na których wybrano nowe komisje dywizyjne. W skład tych komisji weszli przeważnie ludzie młodzi.

5 czerwca br. odbędzie się ogólna konferencja partyjna armii sowieckiej Dalekiego Wschodu.

—o0o—

# Zabójca Konowalca zbiegł na sowieckim okręcie

Berlin, 30. V. (PAT). Dzienniki donoszą następujące szczegóły zamordowania płk. Konowalca. — Ukrainiec nazwiskiem Waluch, który dokonał zamachu, występował pod wybranym przez siebie rolą: szpiega ukraińskiego i agenta G. P. U. Podczas spotkania Waluch wręczył Konowalcowi paczkę, która miała zawierać pieniądze, a w której w rzeczywistości znajdowała się bomba zegarowa. Wybuch tej bomby zabił Konowalca. Doniesienia w prasie niemieckiej zwracają uwagę, że w czasie, gdy Konowalec został zamordowany, w Roterdamie stał okręt sowiecki „Mienziski", który nazajutrz po zamachu odpłynął do Leningradu. Istnieje, zdaniem prasy niemieckiej, prawdopodobieństwo, że sprawca zamachu zbiegł na okręcie sowieckim.

—o0o—

## *Mowy Goebbelsa i Mussoliniego*

# Tworzy się oś Rzym - Berlin - Salamanca

**Berlin, 30. V. (PAT).** Minister propagandy dr Goebbels wygłosił wczoraj w obecności kanclerza Hitlera przemówienie na uroczystości partyjnej w Dessau.

Niemcy — oświadczył Goebbels — **pragną pokoju, ale pokoju, który zapewniałby prawa życiowe narodu niemieckiego. Niemcy nie chcą być zależni od łaski lub niełaski świata. Pokój niemiecki jest pokojem uzbrojonym, a najlepszą jego ochroną jest niemiecki miecz. Obrona naszego życia narodowego leży w naszej własnej sile.**

**Państwa zachodnie mówiły dlatego nagle tak wiele o pokoju, ponieważ Niemcy przedstawiają potęgę, która żąda swych praw do życia i nie chce być zawsze zaliczana do kategorii nic nie posiadających.**

Niemcy, jak twierdzi się często — oświadczył Goebbels — nie mają zrozumienia dla międzynarodowej solidarności. Oczywiście mamy to zrozumienie, jeśli solidarność ta opiera się na sprawiedliwości. Umiemy dotrzymać przyjaźni, czego dowiedliśmy naszym stosunkiem do Włoch. **Państwa zachodnie jednak pragną przyjaźni, która nie polego na wzajemności, lecz przyjaźni, która dąży do wyzyskania naszej dobroduszności.**

Mówca przeszedł w dalszym ciągu do podburzających wiadomości lewicowej prasy angielskiej i francuskiej, które donosiły o rzekomych planach Mussoliniego i Hitlera podziału świata. Można by — oświadcza dr Goebbels — odnieść się do tych „żydowsko-marksistowskich pismaków“ z pogardą, gdyby ich działalność nie była tak bardzo niebezpieczna.

W sprawie stałych naruszeń granicy przez Czechosłowację, **„które są świadomą prowokacją“, — oświadczył mówca:**

**jeśli komuś na sercu leży sprawa pokoju, to powinien on mniej apelować do Niemiec, lecz przywołać raczej do porządku Pragę.**

**Praca Niemiec nad rozbudową rozciąga się na lata i dziesiątki lat. Jest to dzieło rozbudowy pokoju a nie wojny, dlatego Niemcy pragną pokoju.**

**Rzym, 30. V. (PAT).** Virginio Gayda komentując na łamach „Voce d'Italia“ układy gospodarcze i finansowe włosko-niemieckie, zauważa, że Niemcy zajmowały w r. 1937 pierwsze miejsce w zagranicznym handlu Włoch. **W roku bieżącym Niemcy po przyłączeniu Austrii rozwiną jeszcze swe obroty z Włochami. Stworzy to nową podstawę solidarności gospodarczej, pomiędzy Włochami i Rzeszą niemiecką.**

**W końcu Gayda zaprzecza doniesieniom francuskim, jakoby Włochy i Niemcy podzieliły między sobą strefę wpływów gospodarczych w Europie środkowej i bałkańskiej.**

**Rzym, 30. V. (PAT). W dniu dzisiejszym obchodzono w całych Włoszech dzień solidarności z narodem hiszpańskim. Dzień ten zbiegał się z szeregiem innych obchodów o charakterze wewnętrznym.**

W Rzymie szef misji hiszpańskiej gen. Astray przemawiał w teatrze Adriano do publiczności, wśród której byli wyżsi dostojnicy partyjni oraz przedstawiciele wojska w mundurach galowych. — **Mówca sławił bohaterstwo legionistów włoskich, walczących pod sztandarami gen. Franco oraz podniósł nienaruszalność przyjaźni włosko - hiszpańskiej jak również podkreślił, że Hiszpania współpracować będzie z Włochami po zakończeniu wojny domowej celem utrzymania pokoju.** Mowę tę zakończyły manifestacje publiczności na cześć Mussoliniego i gen. Franco.

Po południu odbyły się uroczystości tzw. 12. poboru młodzieży faszystowskiej, zorganizowane na forum Mussoliniego.

W loży głównej zajęli miejsca: Mussolini, członkowie rządu, ambasadorowie Niemiec i Hiszpanii narodowej oraz dostojnicy partii faszystowskiej. Publiczność zgromadziła się w liczbie około 100 tys. osób. Po koncercie sekretarz partii faszystowskiej Starace odczytał liczby, ilustrujące siły młodzieży faszystowskiej.

Z kolei zabrał głos Mussolini, który oświadczył co następuje: Wielki dzień jaki poświęciliśmy poborowi faszystowskiemu, ćwiczeniom gimnastycznym oraz solidarności z narodem hiszpańskim, zakończył się pozdrowieniem na cześć sztandaru ojczystego. Do was kieruję moje pozdrowienie, moją pochwałę i słowa zachęty. **Chcemy wychować młode pokolenie dla pracy i walki, dla imperialnej Italii dzisiejszej i przyszłej, która będzie potężniejsza. Słowa te powitane zostały przez tłumy młodzieży okrzykami na cześć Mussoliniego, Hiszpanii narodowej i gen. Franco.**

# Przed zmianami w Gdańsku?

*Warszawa, 30. V. (Tel.).* Z Gdańska donoszą: W związku ze zbliżającym się pięcioleciem rządów narodowo-socjalistycznych w Wolnym Mieście *zapowiedziano zwołanie posiedzenie Volkstagu na 19 czerwca b. r. Zbliżający się termin posiedzenia sejmu gdańskiego oraz zapowiedź gauleitera Foerstera o doprowadzeniu już do końca procesu „zgleichszaltowania“ samych posłów wywołuje w kołach politycznych różne domysły.* W sejmie gdańskim wystąpić mają tylko dwie frakcje: narodowo-socjalistyczna z 70 posłami i polska licząca dwu posłów. Według pogłosek, pochodzących niewątpliwie ze źródeł narodowo-socjalistycznych na przyszłym posiedzeniu Volkstagu *miałaby być uchwalona monopartyjność,* która w istocie rzeczy już istnieje od dłuższego czasu. Poza szeregiem ustaw, które by usunęły wszelkie różnice ustrojowe między Rzeszą a Wolnym Miastem Gdańskiem *mówi się o połączeniu funkcji przewodniczącego partii narodowo - socjalistycznej z funkcjami prezydenta senatu Wolnego Miasta.* Miałoby to znaczenie dla partyjnej polityki personalnej w Gdańsku. Partia z powodu istniejącej konstytucji Wolnego Miasta nie może na własną rękę wprowadzać oficjalnych zmian administracyjno-politycznych.

W tym wypadku nastąpiłyby poważne konsekwencje, gdyż stojąca na straży konstytucji Gdańska Liga Narodów nie mogłaby dopuścić do zasadniczej zmiany obecnego stanu rzeczy. Wydaje się, że jakiekolwiek zmiany sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego spotkać by się musiały ze zdecydowanym sprzeciwem zainteresowanych czynników. Utwierdza to w przekonaniu, że nie należy oczekiwać w Gdańsku w najbliższym czasie rewolucyjnych zmian pod względem ustrojowo-prawnym.

# Rada Naczelna Str. Pracy

*Warszawa, 30. V. (Tel.).* W niedzielę odbyły się w stolicy pierwsze obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. *Pa nabożeństwie w kościele św. Krzyża posiedzenie otwarł generał Józef Haller,* który zagajając obrady nadmienił, że odbywają się one pod nieobecność faktycznego prezesa i dał wyraz nadziei, że obrady następne odbędą się już pod jego przewodnictwem.

Po kooptowaniu do Rady: b. prezydenta Poznania *Cyryla Ratajskiego,* dyr. Rocha, prof. dra Lotha, pułk. Moszkiewicza, majora Stysia i prezesa Str. Pracy w Łodzi Pałkowskiego, wysłuchano referatu politycznego, wygłoszonego przez prezesa Zarządu Głównego *p. K. Popiela.* Referat o polityce zagranicznej wygłosił *red. Stan. Sopicki,* a korreferat *gen. Kukiel.* Dyskusja nad polityką zagraniczną była bardzo ożywiona. Zabierało w niej głos około 20 mowców.

Rada Naezelna Stron. Pracy uchwaliła na zakończenie szereg rezolucji. Rezolucja w sprawie polityki zagranicznej określa stanowisko Stron. Pracy wobec Niemiec i Gdańska, Czechosłowacji, sprawy litewskiej i mówi o wpływie stosunków wewnętrznych na politykę zewnętrzną.

### *Rada podniosła konieczność powołania rządu zaufania narodowego*

*i wskazała na pilną potrzebę uwielokrotnienia potęgi wojennej Polski. Wyrażono przekonanie, że nie należy odwlekać wytworzenia tych warunków w dziedzinie moralno-politycznej i społecznej, od których zależy odpowiedni duch obrony, a mianowicie rzeczywistego zjednoczenia narodu w zgodzie i pracy.* Podkreślono potrzebę wzmocnienia gotowości materiałowej i dorównywania w wysiłku zbrojeniowym sąsiadom. W sprawie żydowskiej przyjęto rezolucję, w której powiedziano, że *Stronnictwo Pracy poczytuje za nieodzowną konieczność podjęcia systematycznej polityki zmierzającej do usunięcia wpływów elementu żydowskiego na życie Polski, do przejęcia gospodarstwa polskiego w ręce polskie i do spowodowania masowej emigracji żydów z Polski.* Stronnictwo odrzuca środki walki niezgodne z duchem narodowym i etyką chrześcijańską.

### SKAZANIE B. DYREKTORA IZBY RZEMIEŚLN. W ŁUCKU.

**Łuck,** 30. V. Sąd Okręgowy skazał Władysława Łopińskiego, b. dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łucku za przywłaszczenie sobie z majątków kilku organizacyj kilkunastu tys. zł, które wydał na grę w karty, na łączną karę 3 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 i na 500 zł grzywny. Oskarżony odmówił składania wyjaśnień, co sąd uznał za okoliczność obciążającą.

# Nowe drogi fizyki przedmiotem konferencji

Warszawa, 30. V. (Telef.). Dziś o godz. 10-ej w auli Uniwersytetu J. Piłsudskiego odbyło się uroczyste otwarcie konferencji na temat nowych idei w fizyce zorganizowanej staraniem Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej. Otwarcia obrad dokonał minister oświaty prof. Świętosławski, który reprezentował p. Prezydenta Rzplitej, nieobecnego z powodu świeżej żałoby po bracie. Słowo wstępne wygłosił prof. dr Lutostański. Po nim przemawiali: dyrektor Instytutu Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej p. Bonnet, rektor Uniwersytetu J. Piłsudskiego prof. Antoniewicz i przedstawiciel Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prof. dr Mazurkiewicz. — Dłuższe przemówienie o celach i przedmiocie konferencji wygosił prezes Polskiego Towarzystwa Fizycznego prof. Białobrzeski. W konferencji biorą udział uczeni zagraniczni. Na otwarciu obecni byli ambasadorowie i posłowie państw obcych, profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawiciele świata naukowego stolicy i in.

## Mjr. Makowski lądował w Natalu

**Warszawa, 30. V. (PAT). Polskie Linie Lotnicze „Lot“ otrzymały depeszę z Natalu, w której major Makowski donosi, że lądował w Natalu 29 b. m. o godz. 14.25 według czasu miejscowego.**

**Rio de Janeiro,** 30. V. (PAT). Z okazji przelotu mjr. Makowskiego prasa brazylijska przypomina skok przez Atlantyk mjr. Skarżyńskiego, podnosząc walory polskiego lotnictwa, lotników i konstruktorów. Prasa nazywa lot polski „lotem przyjaźni“.

Sygnatura: Km. 321/36 i łączne.

## Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Gr. w Dobczycach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Antoniego Króla i Zofii Zając z Winiar, nieruchomość całe Lwh. 388, 445, 238, 319, 355, oraz 5/12 części Lwh. 4., 5/72 cz. Lwh. 94, 5/12 cz. Lwh. 90, ks. gr. gm. kat. Winiary obj., składających się z parcel gruntowych i parcel budowlanych, wraz z domem drewnianym, stodołami i studnią.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.681 gr 63, cena zaś wywołania wynosi zł 7.121.09.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.068 gr 16.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dobczycach.

Dnia 25 maja 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Józef Pawłowski.**

# Wiadomości z kraju

## Min. Kościałkowski płacił składki za swego pracownika

Z Ministerstwa Opieki Społecznej otrzymaliśmy następujące pismo: „W związku z notatką, zamieszczoną w „Głosie Narodu" z dnia 20 maja r. b. o sporze cywilnym p. Turskiego z jego pracodawcą p. Ministrem Marianem Zyndram Kościałkowskim, stwierdzam na podstawie sprawozdania Ubezpieczalni Społecznej w Wilnia z dnia 20. V. r. b., że p. Turski został przez administratora majątku zgłoszony od dnia 1. VIII 1934 r. do 31. III. 1937 r. do ubezpieczenia pracowników umysłowych. Składki za ten okres zostały wymierzone w kwocie 691.20 zł. i zostały przez pracodawcę w całości opłacone".

(—) *Dr T. Dyboski*, Dyrektor departamentu Ubezpieczeń Społecznych.

## Prawo i filozofia mają najwięcej słuchaczy

W roku akademickim w 1937/38 uczęszczało do wyższych szkół w Polsce ogółem 48.168 słuchaczy, w liczbie tej mężczyzn było 34.545, kobiet 13.623. Podług wyznania studentów rzymsko-katolickich było 39.012, żydów 4.791. Najwięcej słuchaczy skupiło prawo i nauki polityczne — 13.22, następnie filozofia — 11.945, nauki handlowe — 4.322, medycyna — 3.881, mechanika i elektrotechnika — 3.437, rolnictwo — 2.470. Inne wydziały wykazują poniżej 2.000 słuchaczy ogółem. Jeśli chodzi o katolików to największy odsetek tychże studiował prawo i nauki polityczne, żydzi natomiast najliczniej obsadzili filozofię.

## Jakie przestępstwa w jakich województwach zdarzają się najczęściej

Z zameldowanych policji w marcu br. różnego rodzaju przestępstw opór władzy miał najwięcej wypadków w woj. białostockim, nawoływanie do przestępstwa w mieście Warszawie, świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy w woj. krakowskim, fałszerstwa w woj. lwowskim, podpalenie w woj. lwowskim, zabójstwa dokonane w woj. kieleckim, zabójstwa usiłowane w woj. lubelskim, ciężkie uszkodzenie ciała w woj. kieleckim, dzieciobójstwo w woj. białostockim, rozbój w woj. łódzkim.

## Dwie szajki fałszerzy monet wykryto w Gdyni

Po likwidacji szajki fałszerzy monet zorganizowanej przez ślusarza Jasińskiego przez pewien czas w Gdyni nie spotykało się prawie w obiegu falsyfikatów. Przed niedawnym jednak czasem falsyfikaty znów pojawiły się na miejscowym rynku w znacznych ilościach. Zarządzona obserwacja dała w krótkim czasie rewelacyjne wyniki. Ustalono, że głównymi pomocnikami Mennicy Państwowej byli: Fr. Hallman, i Brunon Grenskow — malarz pokojowy. Głównym inicjatorem fałszowania monet okazał się Hallman, który do kunsztu tego zaprawiał się w więzieniu w Wejherowie pod okiem Jana Domskiego z Gdyni, odsiadującego w tym więzieniu karę za fałszowanie monet. Z nabytymi w celi fachowymi wiadomościami Hallman wyszedł z więzienia i skomunikowawszy się z Brunonem Grenskowem, który odsiadując później w tymże więzieniu karę za nielegalne przekroczenie granicy „kształcił się" także pod okiem Domskiego.

Przeprowadzona rewizja w zabudowaniach Hallmana ujawniła kompletną fabryczkę monet jedno- i dziesięciozłotowych. Obu fałszerzy aresztowano i osadzono w więzieniu.

Drugą fabrykę monet wykryła policja gdyńska zupełnie przypadkowo w Orłowie Morskim. Podczas przeprowadzanej w Orłowie obławy policja znalazła się w mieszkaniu Albina Laniewskiego i tam w kanapie wykryła narzędzia do fabrykowania monet. Wobec niezbitych dowodów Laniewski przyznał się do winy i w rezultacie powędrował do więzienia w Wejherowie.

## Tarnów

**WYSTAWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO.** Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnowie, organizuje w dniach od 3 do 13 czerwca w sali „Gwiazdy" przy ul. Kopernika Powiatową Wystawę Przemysłu Ludowego. Wystawa będzie połączona ze sprzedażą eksponatów, które obejmować będą 11 różnych działów przemysłu ludowego, jak wyroby z drzewa, zabawki, rzeźby garncarstwo, koszykarstwo, koronkarstwo i in.

**OTWARCIE PRZYSTANI KAJAKOWEJ.** Dzięki zabiegom miejscowego Obwodu i oddziałów Ligi Morskiej i Kolonialnej, urządzona została we wsi Biała nad Dunajcem przystań kajakowa im. gen. Orlicz-Dreszera. Przystań ta umożliwi rozwój sportu kajakowego zwłaszcza wśród młodzieży, która w szkolnych kołach LMK do niego się coraz ochotniej zaprawia. Poświęcenie i otwarcie przystani miało się odbyć 26 bm., lecz z powodu niepogody uroczystości odłożono na kilka dni.

**ODNAWIANIE ZABYTKOWEGO KOŚCIOŁA OO. BERNARDYNÓW.** Prace nad odnowieniem kościoła, podjęte przed paru miesiącami, posuwają się powoli naprzód. Restauracja wymaga znacznych funduszów, które komitet z trudnością zbiera. Dobrym pomysłem jest wyświetlanie w kinie „Domu Żołnierza" poważnych filmów, jak ostatnio „Quo vadis" i „Pieśń milionów".

**„WALKA Z NIERZĄDEM".** Pod tym tytułem wygłosił odczyt na ostatnim wieczorze dyskusyjnym katolickiej inteligencji w dniu 27 bm. p. pułk. dr St. Goździewski, przedstawiając kolejno sposoby, jakich w poszczególnych okresach i krajach używano w celu usunięcia tej moralnej i społecznej plagi. Drugą część referatu o obecnych środkach i polskich projektach ustaw w tej dziedzinie, oraz dyskusja nad całym zagadnieniem odbędzie się na następnym wieczorze w połowie czerwca, ostatnim przed wakacjami.

**TEATR „REDUTY" W TARNOWIE.** Dnia 3-go czerwca przyjeżdża z Warszawy teatr „Reduty", który wystawi w sali Sokoła komedię Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". W komedii wystąpi w głównej roli J. Osterwa.

**WYDALIŁA SIĘ Z DOMU** przed kilku dniami i nie wróciła 15-letnia Zofia Budzyńska. Wszelkie poszukiwania nie przyniosły żadnego wyniku. Jest to już w tym miesiącu trzeci wypadek zaginięcia.

# Zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich

W dniu 28 maja b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej dla powzięcia decyzji o wniosku, jaki przedstawiony miał być ministrowi sprawiedliwości w sprawie zamknięcia listy adwokatów i aplikantów adwokackich.

Uchwalono wystąpić do ministra sprawiedliwości z wnioskiem o całkowite zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich we wszystkich okręgach całej Polski. *Zamknięcie listy aplikantów adwokackich nie będzie tyczyć się tych aplikantów, którzy odbywają ostatni rok aplikacji, a również tych, którzy mają jeszcze do odbycia 2 lata aplikacji, lecz mają zasobą rok służby wojskowej.*

Poza tym Naczelna Rada Adwokacka wypowiedziała się w okresie zamknięcia list przeciw dopuszczeniu do adwokatury sędziów i referendarzy. *Okres trwania zamknięcia list określa wniosek na lat 5.*

Trzeba zauważyć, że zamknięcie list adwokackich i aplikanckich nie jest równoznaczne z całkowitym zatamowaniem dopływu nowych sił do adwokatury, gdyż statut palestry przewiduje, że w okresie zamknięcia list będzie *ustalony kontyngent, w granicach którego dopuszczać się będzie kandydatów do zawodu według ich wartości.*

Przeciwko przyjętemu większością głosów wnioskowi wypowiadali się przedstawiciele żydów, adwokatów, adwokaci Landau ze Lwowa, Zyskind z Krakowa, Schutzmann z Przemyśla, Margolis z Warszawy, przedstawiciel Ukraińców Kost. Lewicki i., Polak, adwokat Nagórski z Warszawy.



## Hołd czeskiemu polonofilowi

W Nowym Mieście na Morawach, w d. 28 b. m. Czechosłowacko-polskie kluby w ziemi morawsko-śląskiej uczciły największego dziś polonofila w Czechach. Jest nim dr Józef Svitil-Karnik.

Polska zna Svitila-Karnika z jego natchnionych rozdziałów księgi **„Pod piórami orła białego"**, w których wykazał świetne obeznanie z naszymi dziejami i naszym piśmiennictwem, i jako doskonałego tłumacza poetów polskich w dwu zbiorach: **„Z polskeho Parnasu"** i antologii **„Poesie svobodne Polsky"** (w wydawnictwie „Polska Knihovna", tom V).

Wspomniane kluby łącznie z powiatowym urządziły uroczysty wieczór z bogatym programem i wręczeniem jubilatowi dyplomu honorowego członka wszystkich towarzystw, które na Morawach i na Śląsku pielęgnują polonofilizm i szerzą znajomość naszego życia kulturalnego.

W programie wieczoru znajdowały się recytacje polskie poezyj: **Rydla: „Przekleństwo łzom", Konopnickiej: „Młody żołnierzu", Gałuszki: „O wielką miłość Ciebie proszę". Utwór ostatni był deklamowany także w przekładzie czeskim (Svitila). W części muzycznej odegrano Chopina: „Pieśń litewska", obok utworów Dvořaka i Smetony. Orkiestra odegrała państwowe hymny: polski i czechosłowacki. Przy wręczaniu dyplomu honorowego przemówili po czesku prof. dr Kolaja z Brna, prezes zjednoczenia polonofilskich klubów i stowarzyszeń, po polsku zaś radca Paweł Kriebelt, wiceprezes „Czechoslovensko-polskeho klubu" w Brnie.**

# Radio

**ZWIĄZKI KATOLICKICH RADIOSŁUCHACZY ROSNĄ.** Do chwili obecnej zorganizowane już zostały koła Związku Katolickich Radiosłuchaczy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Łomży, Lwowie, Krakowie, Płocku i Włocławku. Informują nas, iż w ciągu miesięcy letnich zorganizowanych będzie nowych kilkadziesiąt kół.

**„TO I OWO".** Od dnia 30 bm. wprowadzony zostaje do programów rozgłośni krakowskiej nowy rodzaj audycji, który nadawany będzie zwykle w poniedziałek, od 17.00 do 17.10 zatytułowany „To i owo". — Istotnie „to i owo" będzie przedmiotem tych niefrasobliwych kilku krótkich chwil, w których znajdą się: humoreska, anegdota i inne niespodzianki.

**„UROK PUSZTY".** Rozgłośnia Krakowska wprowadza do lokalnego programu letniego cykl bardzo popularnych, ale artystycznie opracowanych pogadanek o muzyce, celem których będzie zorientowanie radiosłuchaczy w elementarnych kwestiach dotyczących kultury muzycznej. Tematem pierwszej pogadanki, która odbędzie się we środę 1. VI. o godz. 17.10 będzie muzyka cygańska, jej urok i wpływ na muzykę artystyczną. Gawędę tę ilustrowaną bogato muzyką z płyt wygłosi prof. Adam Rieger.

## Programy stacyj radiowych

**ŚRODA 1 CZERWCA 1938.**

**Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15** Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Południowa audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Odczyt p. t.: Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Rezerwaty przyrody w Polsce — odczyt; 18.10 Recital skrzypcowy; 18.45 „Pod piorunami — opowiadanie 19.00 Piosenki polskie lud.; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert chopinowski 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert muzyki; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego oraz pogadanka w jęz. franc. Wartość emigranta polskiego; 23.15 Program dla Warszawy II.

**Kraków, godz. 8.10** Muzyka lekka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert rozrywkowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci; 17.00 Skrzynka ogólna; 17.10 „Gawęda muzyczna"; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „O dawnym Zakopanem" — odczyt; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 22.20 „Gamratka" — fragm. z powieści.

**Lwów g. 8.10** „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze"; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Muzyka z płyt; 14.35 Koncert muzyki; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.15 „Trochę pieśni, trochę słowa"; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Dziś i jutro Oddziału Lwowskiego Czerwonego Krzyża; 17.20 Komedia lwowska; 17.55 Hallo — Uwaga; 21.00 Pogadanka — „Dawne majówki młodzieży lwowskiej"; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert muzyki.

**Katowice, godz. 5.15** Audycja poranna z płyt; — 6.20 Muzyka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert rozrywkowy; z płyt; — 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 „Kukiełki śląskie"; 15.35 Muzyka z płyt; 17.30 Program na jutro; 21.00 „O dawnym Zakopanem"; — odczyt; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 22.20 „Gamratka" — fragment z powieści.

**Programy zagraniczne: godz. 19.30 Deutschlandsender** Koncert Filharmonii Berlińskiej; **20.00 Sztokholm** Potpourri; **20.15 Londyn Reg.** „Walkiria" — opera; **20.15 Brno** „Ghitta" — operetka; **20.30 Lille** „Maria Magdalena" — operetka; **20.30 Paris PTT.** „Rip" — operetka; **21.00 Mediolan** „Mojżesz" — dramat.

## *Mowa kard. Pacelliego w Budapeszcie*

# Rola Kościoła w naszych czasach

Legat papieski na Kongres Eucharystyczny, Ks. Kard. E. Pacelli, wygłosił w Budapeszcie przemówienie na inaugurację Kongresu w d. 25. V.; drugie miał wygłosić na zakończenie w d. 29. V. Ulewny deszcz jednak, który nagle przyszedł, sprawił, że zakończenie Kongresu zostało skrócone, a skutkiem tego mowa Ks. Kard. Legata nie została wygłoszona. Korzystając jednak z uprzejmości Biura Kongresu, możemy je przytoczyć w streszczeniu.

Ks. Kard. Pacelli przypomniawszy niedawne święto Wniebowstąpienia i jego opis w Dziejach Apostolskich, zwraca się do uczestników Kongresu słowami, które Chrystus wstępujący w niebo powiedział do uczniów: „Będziecie mi świadkami... aż po kraj świata“ (Dzieje Ap. I, 8). I następnie rozwinął myśl, że świat dziś cierpi na „duchową niedokrewność“, która sprawia, że w okresie największego, jaki kiedykolwiek szalał, kryzysu wszystkich wartości, nie może znaleźć rozwiązania trudności. Katolicy mają specjalną misję w tych czasach. Nie powinni być obcymi „światu“, ale winni być w nim i zasilać go życiodajnymi wartościami chrystianizmu. Kard. Pacelli przypomina słowa Piusa XI, wypowiedziane do jednego z kardynałów, że Bogu dziękuje, iż danym Mu jest żyć w tak wielkich, jak obecne, czasach... W dalszym ciągu Ks. Kardynał mówił:

**„Kościół nie jest powołany do tego, by mieszać się do spraw czysto ziemskich i zajmować stanowisko w rozgrywkach różnych systemów i metod, które wchodzą w rachubę przy rozwiązywaniu dzisiejszych problemów. Służba Kościoła na rzecz prawdy i Jego światowe apostolstwo miłości wykluczają wszelkie ograniczenie i skostnienie Jego misji w ramach partyjnej jednostronności. W praktycznym kształtowaniu swego losu i swego szczęścia każdy naród kroczy własną drogą, podlegając niespisanym prawidłom i zasadom, które utrwalają jego siły, wzmacniają jego zdolności, jego osobliwe przymioty, wskazują mu jego życiowe zadania i potrzeby, dają mu bezpieczeństwo, regulują całokształt jego misji, a często nawet ją wprost wytyczają. Jak długo naród przestrzega praw boskich i dobra dusz, tak długo Kościół spogląda na te różne drogi narodów z serdecznością i miłością, z jaką matka otacza rozwój i wzrastanie jej dzieci. Kościół wystrzega się małostkowości i uprzedzeń, a stara się jak najdokładniej zrozumieć nowe dążenia i wymogi podyktowane współczesnością. Nie lekceważy nowości tylko dlatego, że to nowość, a z drugiej strony nie trzyma się dawnych kryteriów tylko dlatego, że są dawne. W jego oczach każda epoka i każdy naród mają wyznaczone swoje miejsca w potężnym planie stworzenia i zbawienia. Kościół wie, że Duch Boży przejawia się nie tylko w łagodnych powiewach zefiru, ale także często w groźnych grzmotach i błyskawicach burzy. Kościół zbyt często w swej historii doświadczył, że czasy głębokich przewrotów — przeważnie nieświadomie — były metrialnymi duchowymi pośrednikami nowych wzlotów, nowego rozkwitu i nowej żywotności. Stosownie do tego stanowisko Kościoła i jego wiernych wyznawców nie jest w obecnych burzliwych czasach dyktowane zwątpieniem wobec tego, co jest, ani jałową tęsknotą za przeszłością. Chrystus Pan, przed którym się korzymy, został posłany do wszystkich czasów, także i do tych, w których żyjemy. Jeśli niektórzy współcześni heroldowie nowych haseł brną w dawnych błędach, usiłując narzucić masom indywidualne i kolektywne szczęście bez Chrystusa, a nawet wbrew Chrystusowi, to można powiedzieć, że nadeszła dla katolików godzina spełnienia słów Chrystusa: „Będziecie mi świadkami“. Dla wszystkich, którzy wyznają Chrystusa i w Nim widzą ostateczny wyraz Objawienia, rodzi się święty obowiązek w stosunku do ludzkości, przeciwstawić się tym błędom i bronić nieustrzenie hasła: „Wszystko odnowić w Chrystusie“. Ci zaś, którzy w ten sposób postępują, a w swym postępowaniu nie kierują się ludzkimi względami i pobudkami, lecz duchem Chrystusa, ci nie są nieprzyjaciółmi swojego narodu, nie są przeciwnikami jego ziemskiej potęgi, nie są hamulcami jego naturalnego rozwoju i bynajmniej nie mącą jego jedności i zwartości. Nie ma większego daru dla całości narodu i opierającej się na niej potęgi państwa, dla rozwiązywania wielkich zadań, przed którymi dzisiaj stoją całe narody, niż urzeczywistnienie wzniosłej i głęboko pojętej harmonii pomiędzy ziemskim i wieczystym celem.**

**Międzynarodowy Kongres odbywa się pod znakiem Eucharystii, tym „vinculum amoris“. Podkreślił on, jak silne i głębokie więzy braterstwa połączyły wyznawców Eucharystycznego Króla we wszystkich częściach świata. Nieśmy posłannictwo tego „vinculum amoris“ jak najdalej pomiędzy te ludy rozdarte, podzielone przepaściami duchowymi i broczące we krwi bratniej i bratniej, ile sił, świat przed nowymi wybuchami bratobójczej walki i nienawiści. A nieśmy nie tylko posłannictwo tej miłości, lecz równocześnie świecmy przykładem. „Będziecie mi świadkami“ — te słowa Chrystusa oznaczają przede wszystkim apostolstwo jednającej, ofiarnej, ochotnej do czynu, niezrażającej się i nie dającej się niczym zmylić miłości. Taka miłość musi być naturalnie nacechowana uczuciem, najgłębszą serdecznością, a przy tym zdecydowaną i przewidującą wolą. Ale z tej cichej, znanej tylko Bogu woli, musi wypływać w każdej godzinie, w każdym roku czyn nacechowany miłością, który w tak małych jak i wielkich zbiorowiskach ludzkich łagodzi i przezwycięża przeciwności, nieprzyjaźnie i egoizmy. Któż będzie bardziej zdolnym do tego uczucia i tego czynu, jak nie uczeń Tego, którego „Żal mi tego ludu“ było treścią życia, poświęconego zbawieniu ludzi, ponad którym unosi się aureola: „Przeszedł dobrze czyniąc“. Któż będzie bardziej uzdolniony do takiej miłości i czynu, jak nie ten, który nauczył się na stopniach ołtarza w słowach modlitwy, że Chrystus tego tylko — kimkolwiek on by był — uzna za obywatela swego królestwa i dopuści do swego towarzystwa, jako dziecko Boże, godne dziedzictwa niebieskiego, który gotów jest udowodnić prawdziwość miłości Bożej prawdziwą i istotną miłością bliźniego, i na to gotów jest dać przekonywujące dowody. Ta miłość ugruntowana na miłości do Boga, na niej rozwinięta, utrwalona i uszlachetniona, a przy tym zdolna do heroicznych czynów wobec bliźnich, stanowi potężne, nieujęte cyframi znamię chrześcijaństwa, które może rozwiązać wielkie i palące zagadnienia niedomagań społecznych. Nawet najbardziej wartościowym, godnym uznania i koniecznym zarządzeniom wypływającym z władzy i autorytetu urzędów państwowych, które mają na celu urzeczywistnić sprawiedliwość społeczną dla wspólnoty narodu, — braknie siły (nawet przy energicznych usiłowaniach), jeśli nie uda się urzeczywistnić przebudowy usposobienia i serca, które na ołtarzu Chrystusowej miłości braterskiej poświęcą nieszczęsne dążenia niebraterskiego egoizmu“.**

Wspaniałą swoją mowę zakończył Kard. Pacelli wzruszającą modlitwą do Chrystusa Eucharystycznego z prośbą o pokój, do którego realizacji powołani są katolicy czerpiący siły duchowe z Eucharystii.

——oOo——

# Z XXXIV Międzynar. Kongresu Eucharyst.

POLSKI KOŚCIÓŁ W BUDAPESZCIE.

Kongres już zakończony. Warto jednak podkreślić pewne momenty i uporządkować bogate wrażenia.

W czwartek było nabożeństwo w polskim kościele. Jest on położony w dzielnicy X, poza miastem. Kieruje nim długoletni duszpasterz dla Polaków, Ks. Danek. Kościół malutki, bardzo czysty, nie dawno odrestaurowany. Przy nim schronisko dla starców (obecnie 18); prowadzą je S. S. Elżbietanki.

KOMUNIA ŚW. DZIECI.

Tego dnia Msza św. na pl. Bohaterów. Celebruje kard. Verdier. Po tym rozdzielanie Komunii św. dzieciom w liczbie 50 tys. Setki ministrantów w czerwonych sukniach, za nimi księża w stułach. Co pewien czas czterech księży niesie na ramionach „cyborium“ w kształcie Arki przymierza. Dzieci przystępują do Stołu Pańskiego z uderzającym skupieniem. Pieśń eucharystyczna przy tej uroczystości śpiewana na tę samą melodię, co polska: „Każda żyjąca dusza...“.

PROCESJA PO DUNAJU.

Godz. 20. Procesja z Najśw. Sakramentem na Dunaju. Na wybrzeżach tłumy pobożnych, 10 tys. pochodni. Okręty wspaniale iluminowane. Na trzecim okręcie pięknie oszklona kaplica, klęczą kardynałowie, arcybiskupi i biskupi. Na tle nocy odbija purpura kardynalska i fiolet szat biskupich. Ze statków dochodzi śpiew: „Ave verum“, „Tantum ergo“.

LICZBA PIELGRZYMÓW

Z zagranicy przybyło nie wiele ponad 30 tys., w czym z samej Czechosłowacji do 12.000. Komitet liczył na więcej. Odbiły się utrudnienia stawiane pielgrzymom z Niemiec i Austrii. Przybyli z Niemiec tylko nieliczni pielgrzymi, i to indywidualnie. Było 200 Polaków z Opolskiego.

Przewaga oczywiście węgierskiego języka. Ale często rozlega się niemiecki. Dlatego, że zagraniczni pielgrzymi najczęściej tym językiem mogą się porozumieć z Węgrami.

Ludność Budapesztu bardzo uprzejma. Młodzież spotykając księdza na ulicy kłania się i pozdrawia go: „Laudetur Jesus Christus“.

*E. L.*





# Sowiecki sędzia - łapownikiem

O charakterystycznym i niezwykle wymownym w stosunkach sowieckich wydarzeniu donosi moskiewska „Prawda“. Oto sędzia w rejonie dubieńskim, tulskiego okręgu — Jakowlew, na skutek łapówek, pobieranych od kołchoźników Szumakowa i Chromczenkowa, nie tylko umorzył przeciw nim postępowanie sądowe, lecz wdrożył nawet sprawę sądową przeciw ich oskarżycielom. Szumakow i Chromczenkow oskarżeni byli o kradzież siana, będącego własnością kołchozu. Jednak po wspólnej libacji z sędzią zostali, pomimo oczywistych dowodów winy — uniewinnieni.

## Opony samochodowe, na których nie można jeździć

Gatunek opon sowieckich, który oddawna już był przyczyną nieustannych reklamacyj przemysłu samochodowego, bynajmniej nie poprawił się w r. b. Toteż zmuszona była zająć się tą sprawą Rada Komisarzy ZSRR, przy czym stwierdziła ona, że przyczyną niskiego gatunku opon jest ignorowanie przepisów technicznych produkcji, zła organizacja kontroli technicznej oraz nędzny gatunek kauczuku syntetycznego i innych materiałów. Rada Komisarzy ZSRR oburza się z powodu racjonalizacji, chociaż jest ona typowa dla całego przemysłu sowieckiego, który wytwarza coraz większą tandetę, aby tylko najwięcej i najtaniej. Rada Komisarzy stwierdza natomiast, że w przemyśle ZSRR „kwitła szkodnicza teoria o niemożliwości produkowania wyrobów wysokiego gatunku z kauczuku syntetycznego“.

## Sowiecka biurokracja

Chaos, jaki panuje we wszystkich urzędach i instytucjach sowieckich, nie ominął również tramwajów.

Wymownym świadectwem tego chaosu i bezmyślności jest fakt, o którym donosi kijowski „Bilszowyk“. Oto pasażerowie, jadący któregoś dnia tramwajem nr 16 w Kijonie, pomimo usilnych próśb i nalegań, nie mogli uiścić opłaty za bilet, ponieważ dwaj konduktorzy, obsługujący tramwaj... nie doszli między sobą do porozumienia, co do podziału pracy. Wszelkie usiłowania pasażerów, ażeby opłacić należność za bilet, nie dały rezultatu. Tramwaj przybył wreszcie do przystanku końcowego, na którym oczywiście wszyscy wysiedli, nie płacąc nic za jazdę.

*Alarmujące głosy...*

# Czy nowy kryzys gospodarczy!?

Coraz częstsze słyszy się głosy zapowiadające nadejście nowego kryzysu gospodarczego w świecie. Głosy te alarmują opinię publiczną. Zbadajmy, o ile zapowiedź nowego kryzysu jest słuszna.

### PRZYCZYNY ALARMÓW.

Trzeba stwierdzić, że są pewne podstawy do alarmowania opinii publicznej. W wielu bowiem krajach nastąpiło **p o g o r s z e n i e** koniunktury, co niektórzy ekonomiści uważają za przejaw kryzysowy. I tak: niemiecki Instytut Badania Koniunktur stwierdza objawy pewnej depresji gospodarczej w świecie. W większości państw uprzemysłowionych — zauważa — zmniejszyła się ostatnio dość znacznie produkcja i zatrudnienie. Poza tym dał się zaobserwować spadek eksportu i wyraźne osłabienie działalności inwestycyjnej. Instytut stwierdza dalej, że utrzymująca się od dłuższego czasu zniżkowa tendencja cen surowców i spadek importu państw uprzemysłowionych może spowodować bardzo poważne zakłócenia koniunktury w krajach surowcowych, które dotąd nie odczuły jeszcze w sposób zdecydowanie ujemny następstw tych załamań. Na terenie państw rolniczych występują znamiona pogorszenia się bilansów płatniczych, co pociąga za sobą ponowne zaostrzenie ostatnio nieco rozluźnionej polityki dewizowej.

Głównym ośrodkiem wpływającym ujemnie na koniunkturę światową są **S t a n y Z j e d n o c z o n e**. Osłabienie koniunktury daje się również zaobserwować w **A n g l i i, B e l g i i**, a nawet państwach skandynawskich. Nie do pozazdroszczenia jest sytuacja Francji, Niemiec i Włoch oraz nękanych wojną: Chin i Japonii.

Podobnie ocenia sytuację Polski Instytut Badania Koniunktury i Cen (str. 8). Charakteryzując koniunkturę światową w pierwszym kwartale 1938, Instytut stwierdza, że kształtowała się ona nadal **z n i ż k o w o**, przy czym ośrodkiem nastrojów recesyjnych były Stany Zjednoczone, gdzie w kwartale sprawozdawczym nastąpił dalszy spadek produkcji i obrotu, działając deprymująco na nastroje sfer gospodarczych tych krajów, dla których międzynarodowe gospodarcze stosunki odgrywają nadal decydującą rolę. Sytuację pogorszyły jeszcze ostatnie wydarzenia polityczne w Europie. W państwach europejskich recesja w opinii Instytutu miała przebieg bardzo łagodny, a to dzięki silnemu wzrostowi zbrojeń. Osłabienie koniunktury nastąpiło głównie w Anglii. W Belgii produkcja spadła też dość znacznie. Sytuację gospodarczą Francji cechował nadal stan przewlekłej stagnacji. Produkcja Włoch i Niemiec utrzymała się na poziomie.

### SYTUACJA W CYFRACH.

Dla lepszego zilustrowania pogorszenia się koniunktury w świecie przytoczymy cyfry. I tak: w Stanach Zjednoczonych wskaźnik produkcji przemysłowej spadł ze 106 w pierwszym kwartale 1937 r. na 66,4 w lutym 1938 r.; w Anglii ze 130 w pierwszym kwartale 1937 r. na 108,5 w marcu 1938 r.; we Francji z 73,4 w listopadzie 1937 r. na 69,1 w lutym b. r.; w Niemczech ze 125,4 na 114,6 w styczniu b. r.; we Włoszech ze 107,6 w październiku 1937 r. na 94,4 w styczniu b. r.; w Belgii z 88,1 na 73,6; w Szwecji ze 155 na 149; w Finlandii ze 158,6 na 146,7. Jak widzimy, najsilniejszy spadek produkcji zaznaczył się w Stanach Zjednoczonych. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w stanie bezrobocia, które wzrosło z 6.894 tys. osób, z kwietnia 1937 r. na 10.166 tys. w kwietniu b. r.

Do nielicznych państw, których produkcja nadal wzrasta, **n a l e ż y P o l s k a**. Wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w naszym kraju z 86,8 do 92,5 w pierwszym kwartale b. r., czyli o 6,6 procent, przy czym wzrost objął prawie wszystkie gałęzie produkcji. Ten wzrost produkcji jest o tyle zrozumiały, że Polska bardzo poważnie opóźniła się w walce z kryzysem. Gdy w Anglii już w r. 1933 nastąpiła poprawa gospodarcza, to w Polsce pewną poprawę odczuliśmy dopiero w r. 1936, nie przekroczyliśmy jeszcze stanu produkcji z r. 1928. Należy tu zaznaczyć, że wskaźnik produkcji przemysłowej w kwietniu jednak spadł z 95 na 92,4.

### PERSPEKTYWY.

Sytuację pogarsza fakt, że wszelkie próby międzynarodowej współpracy gospodarczej skończyły się jak dotąd niepowodzeniem. Wystarczy przypomnieć ostatnią akcję Van Zeelanda, której patronowały Stany Zjednoczone, Anglia i Francja, o której było tak głośno, a o której dziś milczy się zupełnie. Drugim momentem są zbrojenia prowadzone na olbrzymią skalę. W niektórych państwach wydatki zbrojeniowe przerastają nawet i kilkaset procent wydatki na zbrojenia z r. 1914 i zjadają olbrzymią część dochodu społecznego — **b e z p r o d u k t y w n i e**.

Walka z przejawami depresji jest o tyle utrudniona, że nie można wykorzystać całkowicie doświadczeń ostatniego kryzysu. W międzyczasie bowiem nastąpiły olbrzymie zmiany w stosunkach gospodarczych — w strukturze gospodarki światowej. Chodzi tu o **p r o c e s y a u t a r k i c z n e**, które się dokonały w okresie kryzysu. Przejawem tych procesów są szczupłe rozmiary międzynarodowych obrotów towarowych, a zupełnie nikłe obroty kapitałowe.

Z tego wynika, że zmienione stosunki gospodarcze wymagają nowych środków i nowych sposobów walki z depresją gospodarczą. Trzeba stwierdzić, że poszczególne państwa w związku z występującym pogorszeniem koniunktury **n i e k a p i t u l u j ą**, ale rozpoczynają nowy etap walki z upemnymi objawami zaznaczającymi się w ich gospodarstwach. I tak np. prezydent Roosevelt zamierza zasilić życie gospodarcze nowymi kapitałami w sumie 5 miliardów dolarów. Pewne próby czynione są również w innych państwach.

Trudno jest w tej chwili przewidzieć wyniki. Wydaje się nam jednak, że nie ma podstaw do zbytniego alarmowania opinii publicznej. Wymagana jest tylko czujność i konieczne jest podjęcie prac przeciwdziałających depresji.

To samo dotyczy naszego kraju. Na łamach niektórych pism pojawiły się już alarmujące głosy zapowiadające nowy kryzys na 1939/40 rok i wyrażające z góry powątpiewanie, czy uda się nam zniwelować jego skutki. Czy to nie jest jednak przejaskrawienie i niepotrzebne podrywanie zaufania do czynionych wysiłków? Energię należałoby raczej skierować w kierunku torowania dróg i wskazywania na środki, które by potęgowały rozwój gospodarczy naszego kraju.

Polska jest w specjalnym położeniu. Przede wszystkim jako państwo rolnicze, ma większą łatwość niż inne państwa izolowania się od wpływów depresji światowej. Trzeba więc tylko stanowczej i dobrze przemyślanej polityki gospodarczej, aby w połączeniu z tymi „naturalnymi" warunkami nie tylko nie wejść w fazę zniżkowej koniunktury, ale spotęgować rozwój gospodarczy państwa.

K. T.

# Przegląd prasy

## „Gazeta Polska" przeciw koncepcji p. min. Kwiatkowskiego

W „Gazecie Polskiej" p. Stahl, powróciwszy do mowy gen. Skwarczyńskiego na radzie naczelnej O. Z. N., pisze, że szef O. Z. N. rozprószył jedną „niejasność", którą była

„koncepcja zjednoczenia narodowego, jako kompromisu tego albo innego zespołu partii politycznych. — Według tej koncepcji Obóz nie miałby być ani nową ideą, dźwigającą publiczne życie Polski na wyższy poziom, ani nowym ruchem politycznym, ani nową organizacją, lecz cofnięciem się na stary szczebel rozwoju politycznego, który szef O. Z. N. określił, jako anachroniczny, z ducha swego należący do minionego stulecia i przezwyciężany przez nowe kierunki ideowe na całym niemal świecie. W płaszczyźnie tego rozumowania — które pod słowo konsolidacja podsuwało sens „koalicja partyjna" — zapominano również o deklaracji ideowo-politycznej z 21 lutego 1937, a koncepcję OZN sprowadzano z tych wyżyn twórczości politycznej, na których się urodziła, na poziomy bardzo przyziemnych i dolnych wiatrów politycznych. Tę mgiełkę „konsolidacji koalicyjnej" roztacza się z takim uporem, że kiedy wicepr. Kwiatkowski w rozmowie z płk. B. Miedzińskim osobiście rozprószył ją sponad swego przemówienia katowickiego, nad którym ją nagromadzono, wytrwała w zaciemniających komentarzach prasa własnym jego słowom postanowiła nie dowierzać".

Skoro „naczelny organ O. Z. N." tak nas zapewnia, że powyższa koncepcja — postawiona zresztą przez p. min. Kwiatkowskiego — została przez gen. Skwarczyńskiego porzucona, to oczywiście musimy mu wierzyć. Ale pozwolimy sobie na kilka uwag. Odrzucenie tej koncepcji znaczy, że: 1) O. Z. N. zmierza do monopartyjności, więc i totalizmu, — 2) przekreślona jest koncepcja p. min. Kwiatkowskiego, wicepremiera rządu.

## Akcja przeciw p. Miedzińskiemu w O. Z. N.

„Wieczór Warszawski" informuje, jakoby w Racławicach u p. Sławka (który podobno kończy pamiętniki) miała się odbyć konferencja jego zwolenników. Miała ona na celu obmyślenie sposobów walki z „Naprawą". Mają ją rzekomo prowadzić b. premierowie: Kozłowski i Świtalski... Tensam dziennik twierdzi, że gotuje się i druga kontrakcja przeciw „Naprawie" wewnątrz O. Z. N. Przygotowują ją — według tego dziennika — p. p. min. Grabowski i b. min. Matuszewski, oparci o grupę p. Budzyńskiego „Jutro Pracy" i o nowe stronnictwo p. Rutkowskiego „Narodowa Org. Radykalna" (Nora).

„Akcja ta — pisze „W. W." — cieszy się podobno sympatią i poparciem płk. Koca, do którego zwłaszcza „Nora" p. Jerzego Rutkowskiego odnosi się z dużym sentymentem i pełnym zaufaniem. Z drugiej strony chodzą wieści o mającym nastąpić powołaniu płk. Koca do rady naczelnej „Ozonu". Sprzeczność między tymi dwiema wiadomościami jest tylko powierzchowna. Może być prawdą i jedna i druga.

W ten sposób wśród starszych Piłsudczyków powstały: 1) triumwirat Sławek — Kozłowski — Świtalski i 2) diumwirat Koc — Matuszewski. Marszałek Prystor z tytułu swego urzędu trzyma się na uboczu, o p. Januszu Jędrzejewiczu na razie u „góry" cicho. Odbywa on obecnie przegląd swojej młodej brygady, „Straży Przedniej".

Jest to akcja wymierzona w p. Miedzińskiego, bo on to jest faktycznym szefem O. Z. N. w obecnej chwili.

## Nawrócenia na Wołyniu

W młodo-konserwatywnej „Polityce" p. Ksaw. Pruszyński pod pseudonimem „Grabiec" występuje przeciw tym, którzy na Wołyniu rzekomo „wojny religijne" rozpalają; jest to przytyk do przechodzenia prawosławnej ludności na łono Kościoła katolickiego.

„Wołyńskie Hryńki i Dederkaty — pisze — są świadkiem, że znaleźli się niewyżyci apostołowie, którzy wprawdzie do zakonów nie wstąpili, na księży nie poszli, ale i tak nawracają całe wsie. Cudowność tych nagłych nawróceń przypomina dzieła Franciszka Ksawerego i Andrzeja Boboli. Co prawda tamtym zdarzało się nawracać rzesze od jednego zamachu, naszym zaś jak słychać, potrzeba nieco więcej zamachów. I cuda te dzieją się wprawdzie przy pomocy rożdżki, ale że oliwek na Wołyniu się nie sadzi, przeto nie oliwnej".

T. zn. przy pomocy gwałtu... Taką opinię wypowiada konserwatywny pisarz o znanych wydarzeniach.

Uderza nas dziwna lekkomyślność w traktowaniu nawróceń dokonywanych przez świeżo kanonizowanego św. Andrzeja Bobolę. Ale najbardziej zadziwia oskarżenie, że ci byli unici, których sprawowałł rząd carski wracają teraz do wiary ojców nie dobrowolnie, lecz pod przymusem. P. Pruszyński winien dostarczyć dowodów na swoje niesłychane twierdzenie. Bez tego musimy jego artykuł traktować jako potępienia godzien objaw lekkomyślności i to w sprawie, do której należy się odnosić z największą powagą.

***Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.***

## *TRYBUNA CZYTELNIKA*

# Katolicy a O. Z. N.

Od jednego z teologów otrzymaliśmy następujące uwagi do dyskusji:

**Osądzono już gruntownie zjednoczenie mechaniczne, zabijające samodzielne myślenie i hamujące inicjatywę indywidualną. I w związku z tym osądzono także założenia O. Z. N. i jego metody działania. Jednak nie wszystkim katolikom sprawa jest jasna. Mniej odporni, mniej samodzielnie myślący, w nim widzą jedyne zbawienie, nie tylko dla narodu, ale i Kościoła. Dla tych te kilka uwag!**

1) Mówią tacy: „nieobecny nie ma głosu". Dlatego my katolicy powinniśmy iść do O. Z. N. masami, aby tam mieć głos i O. Z. N. poprowadzić po katolicku.

**Otóż nie trzeba sprawy przeceniać.** Przede wszystkim O. Z. N. nie jest takim epokowym zdarzeniem, od którego byt albo niebyt już nie tylko Polski, ale nawet samego Kościoła zależy. Nie trzeba dać się hipnotyzować. Przechwałki te bowiem pochodzą od sanacji. A wiemy, jak ci sami ludzie nam swego czasu zachwalali B. B. I wiemy, co to było warte. Akta jego spalono. Doświadczenie każe nam być ostrożnymi, gdy ten sam obóz nam coś zachwala.

2) O. Z. N. — mówią — ma przynajmniej jakiś program, jest więc lepszy od B. B.

Ale, czy to już wystarczy, aby mu się rzucić w ramiona? Czy wolno np. rzucić się socjalizmowi w ramiona dlatego, że jest lepszy od komunizmu? Jeśli chodzi o katolicyzm, ma wprawdzie O. Z. N. wprawdzie kilka ogólników o Kościele. Ale na to pisać może się nawet p. Jędrzejewicz i poza tym robić swoje. Znamy jego deklaracje ministerialne, które nawet wybitnych katolików zdołały zaślepić, a znamy także jego czyny. Dlatego ostrożnie z pięknymi słowami! Zresztą sprawa ministra Poniatowskiego w O. Z. N. i jego uniwersytetów ludowych jest bardzo w tym względzie wymowna.

3) Jeżeli już kilka frazesów o katolicyzmie wystarczy, aby niektórzy nad O. Z. N. się rozczulali, to to tylko dowód braku krytycyzmu, albo — że ci katolicy są co do postulatów wiary bardzo m a ł o wymagający. Programu katolickiego nie wolno ścieśniać dla czyjegoś zadowolenia: mamy obowiązek walczyć o program m a k s y m a l n y i wcielać go w czyn, o ile konkretna konstelacja sił na to pozwala. Nas katolików w Polsce stać na lepszy program i na lepszy czyn katolicki. Program musi obejmować przynajmniej to, czego domaga się Synod Plenarny. Nie wolno nic z tego uronić i zadowolić się mglistymi frazesami i czczymi obietnicami!

4) Inni mówią: Jeśli deklaracja p. Koca jest tak ogólna, że można kręcić tak na lewo, jak na prawo, to właśnie dlatego powinni do niego katolicy wstępować masowo, by O. Z. N. kręcić na prawo.

Rozumowanie to byłoby słuszne, gdyby chodziło o normalną organizację z ustrojem demokratycznym, tj., gdy głos „dołu" coś znaczy. Wtedy można by majoryzować i swoje postulaty przeforsować. Zaś w ustrojach dyktatorskich, „wodzowskich", masa ma tylko prawo słuchania. Rozstrzyga wódz i jego przybrana elita z nominacji.

A teraz, pytam, czy możemy losy i zakres katolickiego programu i czynu włożyć w ręce przygodnego wodza, którego się mianuje bez pytania się katolików? Czy mamy zrezygnować z własnej myśli? I dać się ewentualnie użyć do firmowania niekatolickich posunięć szefów, jak to było w B. B.? Weksel in blanco!? Do B. B. odpłynęły swego czasu różne grupki, niby to arcykatolickie; rozpłynęły się nic nie zdziaławszy. Bo też nic zdziałać nie mogły, skoro rozkazy dyktuje „góra".

5) Z tego więc wynika, że wpłynięcie katolików do O. Z. N. oznaczałoby ich rozpłynięcie się, byłoby likwidowaniem samodzielnej myśli katolickiej, byłoby rezygnowaniem z walki o maksymalny program katolicki i uzależnieniem losów Kościoła od łaski wodza O. Z. N. Byłaby to gra hazardowa, na którą rozumny realnie myślący katolik pójść nie może.

6) Wynika stąd dalej, że katolicy, gdy w ogóle chcą coś znaczyć, muszą mieć w ł a s n e organizacje, które by samodzielnie program katolicki wytyczały i o niego walczyły, bez skrępowania rąk. Muszą być podmiotem, a nie tylko przedmiotem; muszą sami działać, a nie tylko antyszambrować i prosić o łaskę. Tak uczy doświadczenie i w Polsce... Co wpłynęło do sanacji, z tym nikt się dziś już nie liczy, bo rozpłynęło się w niej. Ale, co poza nią zostało, z tym się liczą. I — jeśli O. Z. N. jest lepszy od B. B., to jest to zasługą opozycji, bo O. Z. N. starał się niektóre punkta programu, o które opozycja walczyła, przejąć, choćby tylko dlatego, by jej wytrącić broń. Nie zrobili tego katolicy wewnątrz O. Z. N., bo ci muszą słuchać.

7) Stąd wniosek jasny: jeśli my katolicy chcemy w polityce polskiej coś znaczyć, pozostajmy p o z a O. Z. N.! Nie oznacza to, byśmy mieli O. Z. N. zwalczać. Przeciwnie! Życzymy mu powodzenia, ale n i e naszym kosztem. Powodzenia niech szuka na lewicy. Bo B. B. rozzuchwalił te elementy; niech O. Z. N. ma ambicję teraz to naprawić. **Rozwijanie się zaś O. Z. N. kosztem katolickich stronnictw, czy organizacji, byłoby osłabieniem pozycji katolików z wyżej wyłuszczonych powodów.**

A zjednoczenie? Owszem, całą siłą należy do niego zdążyć, ale na stopie: równy z równym. W imię wspólnych celów. Takie cele są, i na te zgodzi się każdy prawy Polak-katolik. Muszą jednak po tamtej stronie zrozumieć, że interes Polski wyższy jest niż interes grupy. Wszyscy chcemy działać, a nie tylko słuchać.

**Ks. K.**

## *Trocki na widowni*

# Czwarta Międzynarodówka

Bankructwo komunizmu w Rosji, a raczej odsłonięcie jego prawdziwego oblicza, dla wielu dotychczas ukrytego w mgławicy doktryn i haseł, wywołało akcję zapobiegawczą ze strony niektórych czołowych komunistów, jak np. Lejby-Bronsteina-Trockiego. Akcja ta przejawa się w ratowaniu doktryn i legendy raju komunistycznego z sowieckiego pogromu.

Trocki przyznaje, że w Rosji sowieckiej panuje nędza, bezprawie, terror, ale bynajmniej nie ma to być nieuniknioną konsekwencją stosowania zasad komunizmu, lecz wyłącznie wynikiem rzekomej „zdrady rewolucji" przez Dżugaszwilli-Stalina, wynikiem „wypaczenia" wskazań Marksa i Ulianowa-Lenina.

Trocki głosi, że jeśli zostanie w jakimś kraju przeprowadzona „prawdziwa" rewolucja komunistyczna, której receptę on, Trocki, posiada — to wynikną „niezawodnie" błogosławione skutki dla mas ludu miejskiego i wiejskiego.

Mamy więc tu do czynienia z niebezpieczną próbą wskrzeszenia legendy komunistycznej, z tym wyrachowaniem, że następne pokolenia nie będą pamiętały straszliwej lekcji dziejowej w umęczonej Rosji i że uda się je uwieźć odświeżonymi hasłami komunistycznymi, do wytworzenia nowej fali wywrotowej.

Trzeba więc tej „robocie" bliżej się przypatrzyć i zawczasu paraliżować jej oszukańcze cele.

### OBLICZE ZEWNĘTRZNE IV MIĘDZYNARODÓWKI.

Czwarta Międzynarodówka została założona przez Trockiego poza granicami S. S. S. R., w roku 1933. Oficjalna nazwa brzmi również: „Ligue communiste internationale", a jej rzeczywistym kierownikiem jest Bronstein-Trocki. Jakie koła międzynarodowe stoją za Trockim i skąd czerpie on pieniądze, nie udało się dotąd ustalić. Sekretariat znajduje się w Amsterdamie (Paramaribostraat 10), z niejakim Wendt-Boumann'em na czele. Sekretariat ten wydaje biuletyn w języku francuskim i niemieckim. W Paryżu wychodzi biuletyn w języku rosyjskim p. t. „Biulleteń Oppozicji".

W lipcu 1936 r. odbył się w Genewie zjazd wszystkich organizacji, związanych z IV Międzynarodówką. Teza zasadnicza, przyjęta przez wszystkich uczestników zjazdu, streszcza się w następujących słowach:

**„Socjaliści i komuniści zdradzili klasę robotniczą. Jedni i drudzy są tylko parobkami burżuazji, która usiłuje odwrócić proletariat od wspaniałych perspektyw rewolucyjnych, otwierających się w Hiszpanii, we Francji i w innych krajach. Prawdziwy proletariat marzy o obaleniu kapitalizmu i o prowadzeniu walk rewolucyjnych we wszystkich krajach. Komintern (Moskwa) popełnia błąd twierdząc, że nie można niezwłocznie wywołać rewolucji światowej. Główne zadanie proletariatu, szczególnie we Francji, powinno polegać na „obaleniu kapitalizmu" i prowadzeniu bezwzględnej rewolucji. Trockiści wykluczają koncepcję „frontu ludowego"; we Francji głoszą konieczność „wypędzenia ministrów radykalnych"; w Hiszpanii żądają „położenia kresu rządowi burżuazyjno-socjalistycznemu Caballero, Prieto i del Vayo". (Lutte Ouvrière z dnia 24. X. 1936).**

Trockiści oskarżają komunistów o sabotowanie rewolucji światowej przez stosowanie taktyki „frontów ludowych". Oskarżają ich o „zatruwanie sumienia robotników" i o „rywalizowanie (w Hiszpanii), z Prieto w obronie burżuazyjnej republiki i rządu Hirala" (Service d'information et de presse, z dnia 2. X. 1936).

Powyższa charakterystyka zewnętrznego oblicza „trockistów" jest oparta: 1) na piśmie „La Lutte Ouvrière", które jest organem grupy trockistów we Francji, 2) na „Service d'information et de presse", wydawanej przez sekretariat IV. Międzynarodówki.

### PARTIE NALEŻĄCE DO IV. MIĘDZYNARODÓWKI.

La Lutte Ouvrière" w numerze z dnia 31. VII. 1936 podaje następujący spis organizacyj, które przystąpiły do międzynarodówki Trockiego: 1) w Belgii: groupe d'action sociale révolutionnaire", kierowana przez Dougé. 2) w Holandii: „parti ouvrier du socialisme révolutionnaire". 3) w Czechosłowacji: trockiści grupują się wokół pisma „Iskra". 4) w Anglii: trockiści utworzyli „grupę marksistów" przy Independant Labour Party. 5) w Polsce: trockiści utworzyli frakcje w łonie Polskiej Partii Socjalistycznej i w łonie „Bundu". 6) w Stanach Zjednoczonych: trockiści przystąpili do partii socjalistycznej, gdy zosała z niej usunięta „stara gwardia reformistów". 7) w Hiszpanii: trockiści tworzą część „partii ouvrier de l'unification marxiste" (Poum) której prowodyrami są Nin i Gorkin (partie te nie przyjmują ani socjalistów ani stalinowców). 8) we Francji: trockiści utworzyli „Parti ouvrier international", która obejmuje również organizację młodzieży „Jeunesses socialistes révolutionnaires". 9) w Ameryce Południowej, w Australii i w Chinach znajdują się niezależne grupy trockistów.

We Francji nie tylko trockiści walczą przeciwko Stalinowi w imię... Marksa i Lenina. Istnieją jeszcze dwie organizacje, bardzo zbliżone do trockizmu: 1) grupa wydająca pismo „Que faire", kierowana przez Ferrat, oraz 2) „L'alliance communiste", wydając pismo „Internationale". Poza tym trockiści współpracują również z lewym skrzydłem partii socjalistycznej, kierowanej przez Marceau Pivert.

Walka między Stalinem i Trockim jest dla nas o tyle ciekawa, że wzajemne oskarżenia rzucane przz nich, odsłaniają nam bankructwo marksizmu i zbrodniczy charakter komunizmu, wraz z jego rosyjską edycją — bolszewimem.

Działalność IV. Międzynarodówki jest wymierzona przeciwko rządom i państwom niekomunistycznym tak samo, jak działalność Kominternu. A w razie upadku rządu sowieckiego i Kominternu w Rosji, czwarta Międzynarodówka wystąpi w roli spadkobiercy „idei Marksa — Lenina" i prowadzić będzie dalej zbrodniczą akcję wywrotową, wymierzoną w porządek moralny, społeczny i polityczny w świecie.

*L.*



## Wyznanie b. Prezyd. Wojciechowskiego

Pismo akademickie „Alma Mater", zdając sprawę z tegorocznych rekolekcyj wielkopostnych dla akademików w Warszawie, ujawnia pewien miły dla katolika szczegół... Oto razem z akademikami do Stołu Pańskiego przystąpił b. Prezydent Rzplitej, prof. Stan. Wojciechowski. Na zebraniu zaś po Komunii św. wygłosił wzruszające prostotą przemówienie:

**„Wyznaję, — mówił — że w młodości zgrzeszyłem ciężko: straciłem wiarę w Boga. Byłem dzieckiem 19 wieku. Nasze młode głowy, oszołomione zdobyczami wiedzy i techniki, ogarnął kult rozumu i nauki... Jedna była podpora, która pozwoliła wielu z nas znaleźć właściwą drogę, mianowicie to, że mieliśmy dobre matki... Pod wielu względami jesteście w szczęśliwszym od nas położeniu. Przede wszystkim minął już pierwszy urok nowinek naukowych, który podkopywał w nas wiarę. A warunki zewnętrzne o tyle się poprawiły, że wyrastacie w niepodległej Polsce..."**

Uprzytamniając młodzieży nakaz pojmowania życia, jako służby społeczeństwu, oraz wskazując zamęt doby obecnej w naszym życiu, prof. Wojciechowski dodał:

**„Trzeba nie tylko kochać, ale i umieć być stanowczym, bezwzględnym w występowaniu przeciwko siłom szatana. Daj wam, Boże, tę odwagę... Gdy idzie o dobro naszego narodu, trzeba najusilniej pracować, aby zatriumfowała zgoda, bo to jest najpilniejsza potrzeba Polski, żeby była dobra, spoista, silna swymi wewnętrznymi siłami moralnymi... Polacy mają więź społeczną w swej religii, trzeba pracować nad tym, ażeby ten ogień wewnętrzny w nas nie wygasał..."**

## Wiadomości sportowe

### Konferencja programowa Pol. Zw. Narciarskiego

W niedzielę odbyła się w Krakowie konferencja programowa, zwołana przez Pol. Zw. Narciarski, a poświęcona sprawom sportów zimowych i turystyki zimowej oraz wytycznych programowych sezonu zimowego 1938/39. Wcześniejsze niż w innych latach zwołanie konferencji postanowione zostało ze względu na mające się odbyć w lutym 1939 r. w Zakopanem narciarskie mistrzostwa świata (F. I. S.). Po zagajeniu obrad przez wiceprezesa P. Z. N. dr K. Załuskiego i sprawozdaniu sekretariatu konferencyj programowych z roku ub. przez p. Małachowskiego, referat na temat zawodów F. I. S. w roku 1939 w Polsce wygłosił red. St. Faecher. Przedstawił on sprawę organizacji mistrzostw narciarskich, kończąc słowami rezolucji uchwalonej przez konferencję P. Z. N., iż sprawna organizacja narciarska mistrzostw świata w Zakopanem w lutym 1939 r. jest zadaniem, które wysunąć należy na czoło wszystkich poczynań związanych z przyszłorocznym sezonym zimowym.

Dalsze obrady odbywały się w komisjach: komunikacyjnej dla spraw taryfowych, ruchu kolejowego i autobusowego oraz komisji spraw ogólnych, a więc inwestycyjnych, programowych i propagandowych.

### Konkurs potęgi skoku

**Drugi dzień międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie.**

W niedzielę, w drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych rozegrano jeden z najcięższych konkursów, konkurs „Potęgi Skoku" zakończony zwycięstwem por. Poswicka (Belgia) na koniu „Acrobate", 2) kpt. Chevalier (Francja), 3) por. de Maupeau (Francja).

W drugiej części niedzielnych zawodów rozegrany został konkurs Łazienek, w którym zwyciężył p. Grabianowski na koniu „Latawiec", 2) p. M. Kraińska, 3) p. Strzeszewski.

### „Bocskay — Cracovia"

Na dzień 2 czerwca br. (czwartek) udało się Zarządowi K. S. Cracovia zangażować znaną w Krakowie węgierską drużynę Bocskay F. C. Drużyna ta bawiąc na turnieju jubileuszowym Cracovii w ub. roku znana jest ze swej gry technicznie sportowej bardzo wysoko. — Ostatnie wyniki uzyskane w mistrzostwie przez Bocskay (nad Hungarią 2:0, nad Budafokiem 4:1) wskazują na europejską klasę drużyny.

Mecz ten będzie nielada sensacją. Początek o godzinie 18.

**WIŚNIEWSKI ZWYCIĘŻA W PIERWSZYM WYŚCIGU KOLARSKIM O MISTRZOSTWO POLSKI.**

W Poznaniu rozegrany został w niedzielę wyścig kolarski o mistrzostwo Polski. W pierwszej eliminacji rozegrany został wśród bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, jak również wśród szeregu niedociągnięć organizacyjnych tak, że jest możliwe, że wyścig zostanie w ogóle unieważniony. Zawodnicy warszawscy, a m. in. Zieliński, Michalak, Napierała i in. do wyścigu w ogóle nie wyruszyli, twierdząc, że na starcie nie znaleźli organizatorów i nie wiedzieli, czy mają wyruszyć, czy nie. Kolarze wyruszyli w odstępach minutowych. Zwyciężył Kapiak (Warszawa), przebywając dystans 150 klm w 4:49:57 godz., został jednak zdyskwalifikowany za mylne przejechanie trasy. Pierwsze miejsce przyznano Wiśniewskiemu (Ursus Warszawa) w 4:51:55, 2) Baranek (Stomil Poznań) 4:55:36, 3) Wasilewski (Fort Bema Warszawa) 4.55:57.

**SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA ZWYCIĘZCĄ „TYGODNIA SPORTU AKADEMICKIEGO".**

W niedzielę zakończył się 6 „Tydzień Sportu Akademickiego". W ramach tego tygodnia rozegrano liczne imprezy sportowe we wszystkich gałęziach sportu. — W ogólnej klasyfikacji tygodnia zwyciężyła 1) Szkoła Główna Handlowa — 154 pkt. 2) Politechnika — 121 pkt., 3) Uniwersytet J. P., 4) Szkoła Podchor. San.,

**WALNE ZEBRANIA ŁYŻWIARZY I HOKEISTÓW.**

W Warszawie odbyły się walne zebrania: PZHL, na którym po załatwieniu szeregu spraw z ubiegłego sezonu, oraz związanych z nadchodzącym wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął gen. Burhardt-Bukacki, a jako zastępca konsul Kurnicki i PZŁ, celem wyboru prezesa na nową kadencję, którym został red. L. Chrzanowski.

**TRZECIA RUNDA O PUCHAR DAVISA.**

W trzeciej rundzie gier o puchar Davisa, dotychczasowe spotkania dały następujące wyniki: w Budapeszcie Niemcy zwyciężyły Węgry 3:2, w Paryżu Francja wyeliminowała już Włochy (zwycięzcę Polski z poprzedniej rundy), prowadząc obecnie 3:0; w Zagrzebiu Szwecja prowadzi z Jugosławią 1:0, oraz w Brukseli Belgia z Indiami podzieliły się pierwszymi zwycięstwami, tak że wynik brzmi 1:1.

**LEKKOATLECI CRACOVII W NOWYM SĄCZU.**

W niedzielę lekkoatleci Cracovii wyjechali do Nowego Sącza, gdzie spotkali się z reprez. tego miasta, zwyciężając w stos. 61:58. Zawody te wzbudziły duże zainteresowanie ze względu na start Garnuszewskiego, Soldana, Fiałki i in. Wyniki były następujące: 200 m: 1) Podobiński (Cr) 23,5; 2) Szafran (NS) 24,8. Kula: 1) Schmidt (NS) 12,48; 2) Kozieł (NS) 11,83; 3) Pouch (Cr) 11,28. 800 m: 1) Kozłowski (Cr) 2,06,9; 2) Duszny 2,14,4. Skok wzwyż: 1) Garnuszewski (Cr) 1,74; 2) Tarłowski 1,60. Rzut dysk.: 1) Pouch (Cr) 38,56; 2) Kozieł 37.82. Poza konkursem Pouch ustalił swój rekord życiowy, rzucając 40.17. 400 m: 1)Podobiński (Cr) 54.6; 2) Szafran 57.7. 100 m: 1) Garnuszewski (Cr) 11,4; 2) por. Rekucki (NS) 12,2. Rzut oszczepem: 1) Dudzic (Cr) 53.25; 2)Bijas (NS) 50. 5000 m: Fiałka (Cr) 16,11,9; 2) Bochenek (NS) 18,26,8. Skok wdal: 1) Rekucki (NS) 6,16; 2) Pierzchała 6,11. 1500 m: 1) Soldan (Cr) 4,07.8; 2) Duszny 4,09,6. W biegu tym Soldan dał 100 m wyprzedzenia zawodnikom nowosądeckim. Tyczka: 1) Kluczkowski (Cr) 3.30; 2) Tarłowski 2.50. 4 x 100: 1) Cracovii 47,8; 2) Nowy Sącz 48.8.

**Mistrzostwa tenisowe w Finlandii** w grze pojedynczej panów zdobył Wittman (Polska) bijąc w finale dotychczasowego mistrza Finlandii Forsmana 6:2, 6:0, 6:4.

W Lugano zakończył się w niedzielę międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Hebdy i Spychały, którzy w finale gry podwójnej przegrali z doskonałą parą Le Sueur — Journu 4:6, 6:4, 5:7, zajmując drugie miejsce.

W Krakowie odbyły się zawody tenisowe o drużynowe mistrzostwo okręgu krak. między A. Z. S. i Cracovią. Zwyciężyła Cracovia 9:5. Wśród singlistów najlepszy był Horain (AZS). Spośród młodych tenisistów wyróżnili się Bereza (AZS) i Łabuzek (Cr.), a spośród pań Parafińska (AZS).

Fablok (Chrzanów) rozegrał w niedzielę mecz piłk. z K. S. Diana (Katowice) zwyciężając ją 9:2 (2:2). — Bramki zdobyli dla Fabloku Oczkowski 3, Klimza 2, Riesner 2 i Kulla 2. dla Diany Mann i Musioł.

W Tarnowie gościł Dąb (Katowice) jako przeciwnik W. K. S. Tarnów, między którymi w ramach święta pułkowego odbył się mecz piłk. nożnej zakończony zwycięstwem W. K. S-u 3:2 (2:1).

# Koniunktura światowa

## kształtuje się zniżkowo, w Polsce — zwyżkowo

**Według oceny Instytutu Badania Koniunktur i Cen, w pierwszym kwartale br. koniunktura światowa kształtowała się nadal zniżkowo. Szczególnie silnie zaznaczył się spadek produkcji i obrotów w Stanach Zjednoczonych A. P.**

**Nagół biorąc, w Europie, recesja gospodarcza miała przebieg łagodniejszy, na co w pierwszym rzędzie wpłynął silny wzrost zbrojeń. Spadek zaznaczył się we większości państw europejskich.**

**Mimo tej zniżkowej tendencji światowej koniunktury, w Polsce zaznaczył się w tym okresie dalszy rozwój koniunktury, co wymownie dowodzi, że**

**polskie gospodarstwo społeczne staje się coraz bardziej niezależne od wahań koniunktury światowej.**

**Jest to objaw bezwzględnie pomyślny, świadczący o dużym dynamiźmie polskiego życia gospodarczego. Tak więc w szczególności produkcja przemysłowa w pierwszym kwartale rb., po okresie pewnej stabilizacji w okresie poprzednim, wykazała ponowny, bardzo znaczny wzrost. Wskaźnik produkcji podniósł się w ub. kwartale z 86.8 do 92,5 czyli o 6,6 proc., przy czym wzrost objął prawie wszystkie działy produkcji.**

**W grupie dóbr wytwórczych, szczególnie silnie rozwijała się produkcja w przemyśle metalowym, a jeszcze silniej w grupie dóbr spożycia, mianowicie we włókiennictwie. Bardzo też znaczny wzrost produkcji nastąpił w przemyśle węglowym, spowodowany zresztą głównie wzrostem zapotrzebowania na węgiel ze strony* przemysłu i kolei. Jedynym działem, na którym niepomyślnie odbiła się koniunktura światowa, to hutnictwo cynkowe, którego produkcja w okresie sprawozdawczym silnie spadła.**

**Wprawdzie, jak stwierdziliśmy, światowa koniunktura nie odbiła się ujemnie na rozwoju produkcji w Polsce, to jednak zniżka cen najważniejszych surowców na rynkach światowych nie pozostała bez wpływu na kształtowanie się cen w Polsce. U nas odbywały się nadal raczej przystosowawcze obniżki cen półfabrykatów i wyrobów gotowych, a równocześnie utrzymywała się tendencja zniżkowa cen artykułów rolnych.**

**Ogólny wskaźnik cen hurtowych wykazał spadek z 58.1 w grudniu ub. r. do 56.9 w marcu br., czyli o 2.1 proc.**

**Obniżka ogólnego wskaźnika cen hurtowych spowodowana została w głównej mierze spadkiem cen artykułów rolnych. Ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika wykazały spadek w kwartale sprawozdawczym**

**o 5,5 proc.,**

**czyli podobnie jak w kwartale poprzednim, przy czym tym razem najsilniej zniżkowały ceny zbóż.**

**Jeśli chodzi o rynek pieniężny i kapitałowy, to pewien wpływ wywarły marcowe wypadki polityczne w Europie. Teraz dopiero można ocenić ten wpływ, który zresztą nie był ani głęboki, ani długotrwały. Ruch wkładów w bankach**

**wykazał umiarkowany wzrost,**

**obniżył się jedynie poziom wkładów oszczędnościowych w P. K. O. i w kasach oszczędności. W rezultacie przyrost wkładów był w kwartale sprawozdawczym stosunkowo nieznaczny, jednakże zahamowanie przyrostu wkładów nie wywarło prawie żadnego wpływu na działalność kredytową, przy czym banki bardzo silnie rozszerzyły krótkoterminową działalność kredytową. Suma krótkoterminowych kredytów udzielonych przez banki wzrosła na koniec marca r. b. (w porównaniu z końcem grudnia r. ub.) o 80 milionów zł.**

**Inwestycje maszynowe w przemyśle wzrosły o 4,6 proc., natomiast inwestycje maszynowe w rolnictwie osiągnęły wzrost o 21 proc. (wskaźnik wzrósł 32,2 do 38,9), co w porównaniu z tym samym okresem r. ub. wykazuje wzrost o 30 proc. Co prawda ten wzrost inwestycyj w rolnictwie przypisać należy w głównej mierze akcji kredytowej rządu przy zakupie maszyn na nowopowstałych z parcelacji gospodarstw rolnych.**

**Mimo to, znaczna zniżka cen artykułów sprzedawanych przez rolników, wpłynęła na obniżkę siły nabywczej i spożycia ludności wiejskiej. Natomiast wzrosła siła nabywcza ludności miejskiej, skutkiem spadku cen artykułów rolniczych, który pociągnął za sobą zniżkę kosztów utrzymania.**

### Wskaźnik produkcji przemysłowej w kwietniu

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej *spadł w kwietniu r. b. z 95.0 do 92,4 czyli o 2.7 proc., przewyższając poziom z kwietnia r. ub. o 9 proc.* Spadek wskaźnika produkcji w kwietniu r. b. wynikał z dość silnego zmniejszenia produkcji w grupie gałęzi dóbr spożycia, podczas gdy produkcja dóbr wytwórczych *wykazywała nadal tendencję zwyżkową.* Bardzo silnie więc spadła produkcja we włókiennictwie, po również silnym wzroście w miesiącu poprzednim, co w dużej mierze wynika z ruchu składów w handlu.

Spadła również produkcja w przemyśle odzieżowym i skórzanym. Poza tym spadek produkcji wystąpił w przemyśle drzewnym, w związku z niepomyślnym kształtowaniem się eksportu, oraz w hutnictwie żelaznym, na skutek wyczerpania się zamówień rządowych, które wpływały na wysoki poziom produkcji hutniczej w miesiącach poprzednich; obniżyło się również wydobycie rud żelaznych. Natomiast dalszy znaczny wzrost produkcji wykazywały przemysły: *metalowy, mineralny i węglowy.*

# Możliwości dla średniego przemysłu

## i handlu w C. O. P.

Na zjeździe wychowanków Szkoły Głównej Handlowej dyr. Martin z ministerstwa skarbu wygłosił referat na temat możliwości rozwojowych średniego przemysłu i handlu w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Następnie prelegent zwracał uwagę, iż korzystając z doświadczeń i obserwacji zagranicznych, powinniśmy dążyć usilnie do rozwoju **średniego i drobnego przemysłu.** Nie jest bez znaczenia, że mały przemysł i rzemiosło zatrudniają więcej pracy na jednostkę włożonego kapitału, a zatem tańszym kosztem przyczyniają się do rozładowywania przeludnienia niż wielkie przedsiębiorstwa. Mały i średni przemysł **opiera się wyłącznie na kapitałach krajowych i jest bardziej odporny na wahania koniunkturalne.** Średni przemysł stwarza możliwości osiągnięcia bardzo wysokiego poziomu technicznego i dużej wydajności przy zelektryfikowaniu i zgazyfikowaniu.

Wychodząc z założenia, że wielkie zakłady przemysłowe już wybudowane i będące w budowie zatrudniają na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego około 55 tys. ludzi oraz, że produkcja zakładów średnich i małych osiąga przeciętnie w Polsce około 66 proc. produkcji zakładów wielkich, można w przybliżeniu ocenić rozmiary zapotrzebowania na przemysł średni i mały na 36 tys. ludzi. Obsłużenie ludności związanej z wielkim, średnim i małym przemysłem, wynoszącej około 91 tys. ludzi, wymagać będzie na odcinku rzemiosła około 6,6 tys. ludzi.

W rezultacie uprzemysłowienia Okręgu i wzrostu liczby ludzi o lepszych zarobkach (robotnicy, pracownicy umysłowi) **będzie musiał rozwijać się na terenie C. O. P. handel zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.** Obecnie na 100 ludzi w Polsce przypada 6,1 proc. żyjących z handlu. W Centralnym Okręgu Przemysłowym stosunek ten jest niżej średniego. Zmiana struktury zawodowej oznaczałaby w liczbach absolutnych na terenie C. O. P. **przyrost około 50 tys. ludzi żyjących z handlu.** Oczywiście początkowo będą rozrastały się placówki istniejące. Ale nawet szacując pesymistycznie można twierdzić, **że w C. O. P. będzie miejsce na 6 do 8 tys. nowych placówek handlowych na przestrzeni kilku najbliższych lat.** Oczywiście znaczna większość tych placówek to będą przedsiębiorstwa handlu detalicznego. Poza tym musimy się liczyć ze wzrostem popytu wiejskiego ze względu na poprawę sytuacji materialnej wsi, dokonywującą się dzięki zwiększeniu chłonności rynku miejskiego w C. O. P., oraz ubocznym zarobkom ludności wiejskiej wskutek rozbudowy przemysłu i handlu. Czyli można na podstawie teoretycznych obliczeń śmiało przypuszczać, **że w niedalekiej przyszłości około 125 tys. ludzi zostanie wciągnięte w orbitę produkcji i handlu, co stanowić może łącznie z rodzinami około pół miliona ludzi.**

## Kalendarzyk katolicki

**WTOREK 31 MAJA.** Św. Anieli Merici, Dziewicy. Ur. w r. 1474 w Desenzano nad jeziorem Garda, założyła w Brescii stowarzyszenie panien, z którego potem w r. 1535 powstał zakon SS. Urszulanek. — Zmarła 27 stycznia 1540 r. w Brescia.

Wschód słońca 3.22, zachód 19.45. Długość dnia 16 godzin 23 minut.

## Kronika krakowska

**PROFESOR GOETEL PROREKTOREM AKADEMII GÓRNICZEJ.** Prorektorem Akademii Górniczej w Krakowie, wybrany został jednogłośnie na najbliższe dwa lata prof. dr Walery Goetel. Minister W. R. i O. P. zatwierdził wybór.

**ODZNACZENIA ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ.** Starosta grodzki mgr. Wolaniecki wręczył w poniedziałek osiemnastu urzędnikom i jednemu woźnemu dyplomy na brązowe medale za długoletnią służbę.

**ŚWIĘTA LUDOWEGO NIE BĘDZIE W KRAKOWIE.** Stronnictwo Ludowe urządza w bieżącym roku obchody Święta Ludowego we wsiach podkrakowskich, natomiast w Krakowie obchodu nie będzie.

**RADA MIEJSKA BĘDZIE OBRADOWAĆ NAD WYKONANIEM BUDŻETU.** We środę o godz. 18.15 odbędzie się posiedzenie krakowskiej rady miejskiej. Przedmiotem obrad będzie sprawa wykonania budżetu na rok 1936-37, sprawa zaciągnięcia pożyczki na inwestycje w Gazowni, sprawa nakładania kosztów urządzenia ulic na właścicieli domów oraz kilka innych spraw o charakterze gospodarczym.

**„OBIECUJĄCY" MŁODZIEŃCY.** Policja aresztowała w niedzielę dwóch dwudziestoletnich amatorów cudzej własności, Mieczysława Jakiela i Zbigniewa Wagnera, za kradzież garderoby z boiska „Wisły".

**TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA PRZEZ UDUSZENIE.** W niedzielę w domu przy ul. Zduńskiej 8, zaszedł wypadek, który zakończył się tragiczną śmiercią dziewięcio-miesięcznej córeczki Wojciecha Spólnika, Krystyny. Matka dziewczynki wyszła do sklepu, zostawiając w domu dwoje dzieci. W czasie nieobecności matki dziewczynka spadła ze stołu, przy czym głowa jej dostała się między stół i kosz tak nieszczęśliwie, że dziecko zmarło wskutek uduszenia. Gdy matka wróciła zastała już zimne zwłoki dziecka.

**ZMARLI W KRAKOWIE:** Śp. z Mazurskich Eugenia Bielecka; śp. Jadwiga Kwiatkowska l. 56; śp. Stefan Németh, l. 71, em. towarzysz sztuki drukarskiej; śp. Zofia Cynkówna l. 50.

### Komunikaty

**MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAM.** odprawioną zostanie we czwartek 2 czerwca w kościele Felicjanek o godz. 8.

**„POLITYKA LUDNOŚCIOWA TRZECIEJ RZESZY".** Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. doc. dr Wiktor Ormicki we środę 1 czerwca o godz. 19, w sali Inst. Geogr. Grodzka 64.

**REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Wtorek 31. V. „Mariella".
Środa 1. VI. „Pani ministrowa" (ceny najniższe).
Czwartek 2. VI. „Mariella".

**REPERTUAR KIN:**

**ADRIA:** „Tarzan i zielona bogini" i „Jej pierwszy bal".
**BAGATELA:** „Tajny plan R. 8"; „Z miłości dla Ciebie".
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od 28—31 maja 1938 roku włącznie „Ułan księcia Józefa".
**L. O. P. P.:** „Stawka o życie".
**MUZEUM:** „Książątko".
**PROMIEŃ:** „Zbłądziłem".
**STELLA:** „Madame Lenox".
**ŚWIT:** „Grobowiec Indyjski" d. c. „Tygrysa Esznapuru".
**UCIECHA:** „Wróć moja maleńka".
**WANDA:** „Panowie z towarzystwa" (Jean Harlow i Robert Taylor).
**ZORZA:** Od 28—31 maja „Skowronek".

**TEATR ARTYSTÓW CRICOT,** Kraków, Łobzowska 3, wystawia w każdy piątek o godz. 21.15 komedię Al. Fredry p. t. „Mąż i żona".

## Serdeczna manifestacja dla ks. dra Machaya

Z racji przypadających w dn. 30 maja imienin Ks. Dra F. Machaya, prob. par. św. Salwatora, już w dn. 29 zebrały się wszystkie organizacje parafii z prezesem paraf. Akcji Katolickiej Dyrektorem Hajnosem na czele, celem złożenia swemu proboszczowi serdecznych życzeń. Zebranie zamieniło się w spontaniczną owację; parafianie zgromadzili się tak licznie, że sala parafialna nie mogł pomieścić wszystkich, to też olbrzymi tłum zalegał przyległy ogródek i ulicę. Na uroczystość złożyły się: popis chórów, męskiego i żeńskiego, deklamacje wszystkich szkół, znajdujących się w parafii i odegranie sztuczki przez dzieci z ochronki Bł. Bronisławy prowadzonej przez SS. Serafitk. Wszystkie przemówienia jak i deklamacje specjalnie na tę uroczystość komponowane cechowała głęboka miłość, jaką w krótkim czasie zdobył sobie Ks. Proboszcz. Na zakończenie przemówił wzruszony Ks. Dr Machay. W dniu imienin odbyła się uroczysta Msza św. w czasie której duża część parafian przystąpiła do Komunii świętej na intencję solenizanta.

# Właściciele szkół prywatnych

## Okr. Szkolnego Krak. wobec projektu umowy zbiorowej o warunki pracy i płacy nauczycieli

W tych dniach odbyło się z inicjatywy Krak. i Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm przy T. N. S. W. zebranie właścicieli szkół prywatnych Okręgu szkolnego w sprawie projektu umowy zbiorowej w szkołach prywatnych. W zebraniu wzięło udział 62 właścicieli szkół społecznych, samorządowych i jednostkowych.

Po zagajeniu obrad przez prezesa krak. Koła T. N. S. W. wizyt. **Michalskiego,** oraz wyjaśnieniu celu zebrania przez prezesa Okręgu T. N. S. W. dra Skiminę, doc. U. J., zreferował projekt umowy mec. dr Byliński Jerzy. Wyjaśniwszy istotę i cel umowy z punktu widzenia obowiązującego ustawodawstwa, wskazał na artykuły projektu, zmierzające do zapewnienia właścicielowi szkoły obrony przed nieuczciwą i małostkową konkurencją, podniesienia poziomu naukowo-wychowawczego zakładów prywatnych z jednej strony, a z drugiej zapewnienia nauczycielowi minimum egzystencji i stałego warsztatu pracy oraz unormowania dotychczasowych rozbieżności w stosunkach prawnosłużbowych. Dyr. Ippoldt rozważył projekt z punktu widzenia a) wartości wychowawczej szkoły, opartej o dobrego i dobrze sytuowanego nauczyciela, związanego moralnie i uczuciowo z zakładem, b) wychowania rodziców, by szkoły prywatnej nie traktowali jako fabryki świadectw dla miernot umysłowych, c) wreszcie rentowności zakładów przez wykluczenie z nich nieuczciwej konkurencji między zakładami przelicytowującymi się w zniżaniu opłat.

W toku dyskusji zabrał z ramienia Kuratorium Okr. Szk. głos p. nacz. **Gałecki,** oświadczając, że niezadowalający stan rzeczy na terenie szkół prywatnych tak w zakresie ich poziomu naukowo-wychowawczego, jak i stosunków prawno-służbowych oraz wynagrodzeń nauczycielstwa nie może być dla władz szkolnych obojętny. Niestety, nauczyciel szkoły prywatnej w obecnych warunkach nie może być zadowolony i w staraniach jego o słuszne prawa i godziwą płacę władze szkolne udzielą mu swego poparcia. Ze swej strony wskazał na zagrożenie szkół prywatnych ucieczką z nich lepszych sił nauczycielskich, garnących się masowo pomimo gorszej pod względem uposażenia perspektywy do szkół państwowych, co będzie w najbliższym czasie musiało się odbić dotkliwie na realizacji programów nowego ustroju w pryw. szkolnictwie średnim. Wyraziwszy pod adresem T. N. S. W. wyrazy uznania za podjętą akcję w sprawie szkolnictwa prywatnego i jej pracowników, wyraził przekonanie, że pomimo trudności akcja T. N. S. W. znajdzie pozytywne rozwiązanie w pogodzeniu interesów właścicieli szkół i ich pracowników.

Po przemówieniu p. Gałeckiego, zabierali głos właściciele zakładów, po czym powzięli następującą uchwałę:

**„Przedstawiciele właścicieli pryw. szkół średnich, zebrani w dniu 20 maja b. r. na wspólnym zjeździe z przedstawicielami T. N. S. W., doceniając należycie konieczność unormowania warunków pracy i płacy w prywatnym szkolnictwie średnim, postanawiają szczegółowo przedyskutować we własnym zakresie projekt układu zbiorowego i w terminie jednego miesiąca nadesłać do Komisji Norm w Krakowie własne projekty układu zbiorowego, biorąc jednak za podstawę projekt omawiany na dzisiejszym zebraniu oraz ustawę z dnia 14-go kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy. Na podstawie zgłoszonych projektów, wspólnie wyłoniona Komisja spośród przedstawicieli prywatnych szkół średnich oraz przedstawicieli T. N. S. W. przy udziale Władz szkolnych zredaguje nowy projekt układu zbiorowego, który zostanie przedstawiony do zatwierdzenia wymienionym przedstawicielom na najbliższym zjeździe zwołanym przed końcem b. r. szk.".**

Na tej podstawie wybrali właściciele szkół komisję złożoną z reprezentantów szkół zakonnych, samorządowych, społecznych i jednostkowych, która w terminie do 15 października b. r. ma sfinalizować uchwałę o układzie zbiorowym

# Powrót polskiej pielgrzymki

## z Kongresu Eucharystycznego

Pielgrzymka polska, która brała udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie wróciła w poniedziałek w południe dwoma pociągami do Katowic. Wróciła z nią razem także grupa krakowska pielgrzymki z Ks. Metropolitą Sapiehą na czele.

Pielgrzymi dawali wyraz swojemu głębokiemu zadowoleniu z powodu wrażeń, odniesionych podczas wspaniałego Kongresu Eucharystycznego. M. in. grupa krakowska podkreślała wzorową organizację pielgrzymki prowadzonej przez biuro „Orbis".

# Dwaj bracia skazani za zabójstwo

W czasie zeszłorocznego strajku rolnego w Staniątkach, kilku ludzi zatrzymało wóz, którym jechał Franciszek Radecki. Napastnicy pobili Radeckiego, raniąc go przy tym w okolicę lewego stawu barkowego. Radecki zmarł na zakażenie krwi, a napastnicy zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał w poniedziałek Stanisława Jastrzębskiego na 5 lat więzienia, jego brata zaś Edwarda na 2 lata z zawieszeniem na 5 lat.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr Nowosielski, oskarżał prokurator dr Gajewski, bronił adw. dr Pozowski.

## Program Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża

Oddział Polsk. Czerwonego Krzyża w Krakowie urządza w czasie od 1 do 8 czerwca br. „Tydzień P. C. K." z następującym programem:

*Dnia 1 czerwca o godz. 17.* Uroczyste otwarcie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża na Rynku Głównym — w czasie uroczystości koncertować będzie Chór Cecyliański oraz Orkiestra Kolejowa.

*Godz. 17.30:* Defilada Pogotowia Sanitarnego oraz Kół Młodzieży P. C. K. w Rynku Głównym, pjrzemarsz głównymi ulicami miasta.

*Od dnia 2 do 5 czerwca:*

Codziennie między godz. 18 a 19, a w dniu 5 czerwca między godz. 11.30 a 12.30 Koncerty Orkiestr na Rynku Głównym.

*Dnia 4 i 5 czerwca:* Zbiórka w mieście Krakowie oraz powiecie Krakowskim na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

*Dnia 5 czerwca:* Pokaz ratownictwa sanitarnego na Rynku w Podgórzu o godz. 10 rano, na rynku w Krakowie o godz. 12.30 w południe.

*Dnia 12 czerwca:* Uroczysta Akademia Kół Młodzieży P. C. K

Km. 161/38.
Dnia 27 maja 1938.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela Ludwika Pękali, dzierżawcy dóbr w Małej, poczta Łączki Kucharskie, powiat Dębicki.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w sali Nr. 15, Sądu Grodzkiego w Dębicy, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości należącej do dłużniczki Zofii Gałązkowej w Dębicy, realność: obj. lwh. 124 ks. gr. gm. kat. Dębica, składająca się z parcel pbud. lkt. 110 o obszarze 165 m. kw. i pgr. lkat. 127 o obszarze 209 m. kw tj. o łącznym obszarze 374 m. kw. położona w Dębicy w odległości około 50 m. od kościoła Parafialnego. Na realności stoi dom drewniany kryty dachówką cementową, na podmurówce z cegieł, częściowo podpiwniczony mieszczący 4 pokoje, 2 kuchnie i 4 sionki; drewutnia drewniana, papą kryta, ustęp drewniany z desek kryty dachówką o dwóch przedziałach — całość oparkaniona. — Nieruchomość oszacowana została na kwotę 7.199.— zł. Cena wywołania wynosi kwotę 5.399.25 zł. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 719.90 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dębicy.

Jednocześnie Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy wzywa Organa Władzy Publicznej i Instytucje Publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należytości po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Jan Rychter.**



Sygnatura Km. 316/36.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Józef Pawłowski mający kancelarię w Myślenicach ul. Rynek Nr 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1938 r. o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Dobczycach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Wojciecha i Marii Zabdyrów ze Stadnik nieruchomość cała realność Lwh 172 ks. gr. gm. kat. Stadniki obj., składająca się z parcel gruntowych oraz parceli budowlanej wraz z domem drewnianym parterowym, stodołą, studnią i piwnicą. Łączny obszar wynosi 6 ha 21 a 96 m. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 8.628, gr. 81, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.471 gr. 61.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 862, gr. 88.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 25 maja 1938. r.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Józef Pawłowski**

VIII. Km. 2171/37.
Dnia 21 maja 1938 r.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rew. VIII. urzędujący w Krakowie ul. Zyblikiewicza 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia

**3 czerwca 1938 r., o godzinie 12**

odbędzie się I licytacja ruchomości w Woli Duchackiej należących do Piotra Komorowskiego, składających się z konia wałacha gniadego, konia wałacha gniadego bez odmiany, wozu gospodarskiego, komody ciemnej, szafy modrzewiowej, ruchomości należących do Karola Persa, składających się, z konia wałacha gniadego 8 l. konia wałacha gniadego 10 l., wozu gospodarskiego, dwóch uprzęży na konie, oraz, że w dniu

3 czerwca 1938 r. o godzinie 13.

w Piaskach Wielkich odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jana i Anny Jędów, a składających się z szafy ciemnej, lustra, maszyny do szycia, stołu jasnego, kapy na łóżka, oszacowanych na łączną kwotę zł. 1.880.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscach i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rewiru VIII
**Ryszard Koponka**



HENRY BORDEAUX 44
Członek Akademii Francuskiej.

# Chrzestny ojciec

**Powieść współczesna.**
Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Dlatego występ ślubny Sabiny w miejscowej katedrze był jej bezwzględnym tryumfem.

Drobnymi, białymi stopkami deptała ona po samych kwiatach, którymi urzędnicy z Notre-Dame des Fleurs zasypali jej drogę do ołtarza. Na usłanie tego świeżego, wonnego kobierca poświęcili wszystkie spóźnione róże, które nie zdołały rozkwitnąć na czas fabrycznej zbiórki. Sabina wnet spostrzegła tę uprzejmość i obdarzyła ofiarodawców rozkosznym uśmiechem wywołującym w otoczeniu podobnie ciepły nastrój, jak sączące się przez kolorwe witraże promienie słoneczne. W dniu tym cały świat był dla niej dobry i kochali ją wszyscy dokoła, co wydało jej się słodką nagrodą, za jej niemal macierzyńskie poświęcenie dla dobra młodszej gromadki. Nigdy dotychczas siostry nie wycałowały jej tak czule, jak w ten ślubny ranek. Wszyscy zaś znajomi, którzy szczególnie ostatnimi czasy nie szczędzili jej ani dowodów antypatii, ani zazdrości, dziś jednogłośnie ogłosili ją królową. Musiała zatem czuć się bardzo szczęśliwą. Dlatego więc doznawała ucisku w piersi, jak przy forsowaniu zbyt wyniosłego wzniesienia? Mężczyzna, który wiódł ją pod rękę zasypał ją klejnotami, zamówił tę oto wspaniałą tualetę i ofiarował bezcenne rodzinne koronki. Zamieszka z nim w marmurowym pałacu i stanie się dzięki niemu władczynią mórz, po których kursują jego okręty. On zaś sam był dla niej uosobieniem opieki, dworskości i uwielbienia. A ona tak bardzo pragnęłaby go za to kochać, gdyby nie okoliczność, że wciąż czuje się przy nim tylko zastępczynią swej matki, tej ubóstwianej Sylwii, której kult wskrzeszała w jego sercu.

W miarę jak Sabina zbliżała się do głównego ołtarza, postać Eleazara opartego o cembrowinę studni coraz wyraźniej stawała jej przed oczyma. Prosił on o rękę Rebeki dla pięknego młodzieńca, tymczasem ona sama wychodziła za Eleazara. Piękny chłopiec nigdy po nią nie przyjdzie. Młodość jej nie będzie nigdy należała do młodości, bo oto przysięgnie dozgonną wierność staremu.

W tej samej chwili Benito Sollar bardzo dumny, że wybrana przez niego kobieta wzbudza zachwyt tłumu, myślał: „Trzydzieści lat temu byłbym podobnie wiódł Sylwię. Dziś daje mi ona za siebie Sabinę..."

A jednak w momencie zamiany ślubnych obrączek nie było mowy o pomyłce uczuć. Nie kto inny, tylko Sabina klęczała przy nim. Sabina o przeczystym owalu twarzyczki, o ciele wysmukłym i rozkosznym na wzór kobiet Botticellego miała do niego należeć na zawsze. W jej świeżym objęciu miał się zestarzeć i nie doznawał nawet wyrzutu sumienia z powodu dysproporcji ofiary. Benito Sollar był z natury człowiekiem wspaniałomyślnym, dobroć jego była doskonale znaną wśród podwładnych, zaś delikatność swą umiał w stosunku do matki posunąć aż do granic kompletnego samozaparcia się, co kontrastowało tym jaskrawiej z jego obecnym brakiem wszelkich skrupułów odnośnie do wynagrodzenia zgotowanego mu przez los. Jego spóźniona miłość pożądała miłości młodego, poświęconego przez siostry dziewczęcia, on jednak nie wątpił w swą możność uszczęśliwienia jej.

Nie był bynajmniej człowiekiem zaślepionym w sobie, tylko, jak wiele ludzi zaawansowanych w latach przywiązał nadmierną wagę do praktycznej strony życia. Stanowisko, zaszczyty, majątek, władza i wszelkie przyjemności wypływające z dobrobytu, stały u niego na pierwszym planie. Nie można mu tego zresztą brać za złe, skoro większość młodzieży myśli dzisiaj podobnie. Szkoda tylko, że nie żenił się z Aleksandrą, lub Cezaryną patrzącymi mimo swej młodości bardzo trzeźwo na świat.

Tymczasem klęcząca u stóp ołtarza Sabina modliła się całą duszą, a następującymi słowami: „Boże mój, skoro raz zdecydowałam się zostać żoną mego drogiego chrzestnego ojca, dozwól, bym stała się dla niego pełną czułości i poświęcenia towarzyszką życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

**Konto P. K. O. Nr 415.730**

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

**CENY OGŁOSZEŃ**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta | 50 gr |
| Komunikaty „ „ „ | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.